



PIĄTEK-NIEDZIELA  
16-18 KWIETNIA 2021

Redaktor wydania:  
**Dominik Smaga**  
Cena 3,20 zł  
(w tym 8% VAT)  
Rok XXVII Nr 73 (7038)  
ISSN 2353-6926  
NR INDEKSU 348325

# Rach-ciach-pstryk! Był fryzjer, jest fotograf

**BIZNES W PANDEMII** Salon fryzjerski z Lublina znalazł sposób na działalność w czasie ograniczeń. Oficjalnie zmienił się w studio fotograficzne, którego klienci mogą skorzystać przed sesją zdjęciową z „przetworzenia wyglądu” oraz „wsparcia wizerunku”

**Agnieszka Kasperska**  
Samych usług fryzjerskich nie wykonujemy – zastrzega Dawid Szwałek, manager Megan Studio. – Uważamy, że decyzja o zamknięciu naszej branży jest niezgodna z obowiązującym prawem, ale nie chcemy mieć kłopotów, ani wdawać się w spory na nasz koszt. Dlatego dostosowaliśmy się do nowej sytuacji. Zmieniliśmy salon w studio fotograficzne.

Rząd już drugi raz zamknął zakłady fryzjerskie. – Pierwszy zakaz działalności udało nam się przetwać, bo mieliśmy finansową poduszkę. Zamierzaliśmy otworzyć kolejny salon – mówi Szwałek. Plany trzeba było odłożyć na lepsze czasy. – Ale dzięki rezygnacji z inwestycji zakończyliśmy pierwszy lockdown ze stosunkowo niewielkim minusem.

Gdy pod koniec marca rząd znów wprowadził zakaz działalności fryzjerskiej,

właściciele Megan Studio zamknęli salon tylko na trzy dni.

– Za namową najwybitniejszych polityków postanowiliśmy zastosować się do zaleceń i w zgodzie zmienić branżę na w pełni legalną – ogłosili właściciele na swojej stronie internetowej i zaczęli przyjmować zapisy na „kompleksowe usługi fotografii wielotematycznej wraz z przygotowaniem”. Do salonu nie można się zgłosić wprost z ulicy, a każdy chętny musi wypełnić ankietę zdrowotną i pięciostronicową umowę.

– Na sesję należy przyjść przygotowanym w odpowiednim stroju, makijażu czy też fryzurze. Bywa jednak, że przygotowanie klienta nie jest wystarczające aby w pełni wykonać usługę zgodną z ofertą, wtedy jesteśmy w stanie indywidualnie wesprzeć wizerunek – instruuje klientów. – Jako że historia naszej



Trzy dni zajęła metamorfoza z salonu fryzjerskiego w studio fotograficzne

FOT. MEGAN STUDIO

firmy wskazuje na ogromne doświadczenie w kreowaniu wizerunku, zawsze chętnie pomożemy w przetworzeniu wyglądu na odpowiedni do prawidłowej sesji.

– Szukaliśmy rozwiązań alternatywnych, bo przypuszczaliśmy, że za powiedź zamknięcia nas na dwa tygodnie będzie dopiero początkiem. Nie pomyliliśmy się. W tej chwili obostrzenia utrzymano do 25 kwietnia i nikt nie gwarantuje, że po tym czasie nie zostaną one znów wydłużone – przyznaje manager salonu na lubelskim Węglinie. Konkurencja patrzy na tę działalność z zaciekawieniem i dzwoni z pytaniami. – Nie każdy ma podobną możliwość – przyznaje Szwałek.

Salon na Węglinie uratowało to, że manager jest fotografem, a sama ekipa miała już doświadczenie w organizacji sesji zdjęciowych.

# Ksiądz skazany za seks z dziećmi

**ZBRODNIA** Na dziesięć lat więzienia został wczoraj skazany ksiądz z Opola Lubelskiego. Jego ofiarą padło przynajmniej dwóch chłopców – ustalił sąd. Duchowny nie będzie mógł także pracować z dziećmi

**Jacek Szydłowski**  
Ksiądz Tomasz F. przez lata był regularnie przenoszony do kolejnych parafii. Od 1997 r. pełnił posługę w Piotrowinie, Krzczonowie, Łęcznej, Sernikach, Podgórzu, aż w roku 2018 trafił do Opola Lubelskiego. Był m.in. szpitalnym kapłanem i opiekunem Koła Przyjaciół Radia Maryja.

Z ustaleń prokuratury wynika, że w opolskiej parafii ksiądz niemal od razu zaczął wykorzystywać seksualnie pierwszego z pokrzywdzonych chłopców.

Wiadomo że ich koszmar trwał od lipca 2018r. do lata 2019r. Jeden z nich był regularnie wykorzystywany przez Tomasza F. Z drugim zaś duchowny uprawiał seks – dowiodła prokuratura. W komputerze księdza znaleziono też kilkaset filmów

z pornografią dziecięcą. Zgromadzony przez policję i prokuraturę materiał był tak mocny, że sąd aresztował duchownego.

Wtedy lubelska kuria zapewniła, że nie wiedziała o tym, czego się dopuszczał Tomasz F. – Gdy świecki wymiar sprawiedliwości zakończy swoje procedury, sprawa zostanie przekazana do Stolicy Apostolskiej – zapowiedział ks. Adam Jaszc, rzecznik prasowy archidiecezji.

Wczoraj świecki wymiar sprawiedliwości skazał duchownego na dziesięć lat więzienia. Groziło mu nie więcej niż dwanaście. Sąd zdecydował też, że po odbyciu wyroku Tomasz F. ma spędzić pięć lat w zakładzie psychiatrycznym. Zakazał mu sprawowania jakichkolwiek funkcji związanych z opieką czy edukacją nieletnich przez 15 lat.



Ksiądz będzie też obowiązywał 15-letni zakaz kontaktów z pokrzywdzonymi i zbliżania się do nich na mniej niż 100 metrów. Sąd zobowiązał również skazanego do zapłaty na rzecz swoich ofiar 50 tys. zł oraz 30 tys. zł.

Lubelska kuria zapewnia teraz, że o sprawie duchow-

Prokuratura udowodniła ks. Tomaszowi F., że molestował dzieci będąc rezydentem parafii w Opolu Lubelskim

FOT. KRZYSZTOF MAZUR/ARCHIWUM

nego została powiadomiona Kongregacja Nauki Wiary, która zdecyduje o przyszłości Tomasza F.

– Aby kontynuować postępowanie kanoniczne, wystąpiliśmy do prokuratury o udostępnienie aktu oskarżenia, ale otrzymaliśmy odpowiedź odmowną. Zwróciliśmy się też do sądu o udostępnienie wyroku po jego uprawomocnieniu wraz z uzasadnieniem – mówi rzecznik kurii. Zapewnia też o wsparciu dla poszkodowanych.

– Dziś znamy personalia tylko jednej z ofiar duchownego. Miało miejsce spotkanie tej osoby i jej rodzica z kanclerzem Kurii Metropolitalnej w Lublinie. Padła też oferta pomocy, ale nie będę mówił o szczegółach bez zgody osób, które w tym spotkaniu uczestniczyły – stwierdza ks. Jaszc. – Zobowiązaliśmy też proboszcza parafii do szczególnej troski o tę rodzinę.

Wczorajszy wyrok nie jest prawomocny.

## PRZEGLĄD TYGODNIA



**ZAGADKA** Tłoczno zrobiło się na lubelskim rynku medialnym. Najpierw swoją samochwalczą gazetkę zaczął wydawać Ratusz (120 tys. nakładu), a teraz za mass media wziął się Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji. Przynoszący co roku straty ośrodek, którego obiekty świecą teraz pustkami, solennie zapewnia jednak, że jego kwartalnik (1000 egz.) przynosi zysk, inaczej niż biuletyn urzędników z Ratusza.

**Nas najbardziej zastanawia, kto wskazywał kandydatów na redaktorów naczelnych?**

\*\*\*

**SPOSÓB**

Wiatr przewraca stoiska, a kiedy jest zimno, trzeba się grubo ubrać. Właściciele butików z Zamościa wyszli ze swym towarem na parking przed galerią handlową, bo w środku – z uwagi na obostrzenia pandemiczne – handlować nie mogą.

**Od wiatru mogą się zasłonić rządową tarczą antykrzysową**

\*\*\*

**BITWA NA GŁOSY**

Redakcja zaprzyjaźnionego Kuriera Lubelskiego w plebiscycie na Osobowość Roku wciągnęła na listę nominowanych połowę obywateli i obywaterek naszego regionu. Niestety, zabrakło niektórych naszych faworytów, ale i tak jest niezłe. Wczoraj koło 16.00 prezydent Krzysztof Żuk i minister Przemysław Czarnek mieli po tyle samo głosów: ZERO. Na głowę, z trzema głosami, bił ich lider rankingu Krzysztof Jakubowski, prezes Fundacji Wolności. Z kolei faworytką w kategorii „Kultura” była Katarzyna Mieczkowska (66 głosów), dyrektor Muzeum Narodowego w Lublinie.

**My stawialiśmy, że szefowa na Zamku będzie kandydować w kategorii „Biznes” lub „Media”**

\*\*\*

**ŚLEDZTWO**

Posłanka Marta Wcisło z PO znów na tropie. Tym razem jej celem był poseł PiS Sylwester Tułajew. Bo ten chwalił się ostatnio, że samorządy (te właściwe) w jego okręgu wyborczym otrzymały od rządu łącznie 78 mln zł wsparcia. Na grafice przypominającej czek jego podpis widniał obok podpisu premiera Mateusza Morawieckiego.

**Pani poseł, spokojnie, pewnie czek jest bez pokrycia**

\*\*\*

## PRZEBÓJ TYGODNIA

**ŁOŚ SUPERKTOŚ**

Nową akcję lubelskich myśliwych „Stop Łoś” redaktorzy profilu TVP Lublin na fejsie promowali zdjęciem swojego szefa Ryszarda Montusiewicza podczas udzielania wywiadu.

**Złośliwi ci redaktorzy, panie dyrektorze**

(KW)

**N**a przełomie maja i czerwca, po ustaleniu szczegółów z rzeźbiarzem, przedstawimy projekt pomnika – zapowiada Krystyna Nowicka, prezeska Koła Białczan, organizacji prowadzącej zbiórkę pieniędzy, która będzie trwać najprawdopodobniej do grudnia.

Pomysłodawcy chcą, by rzeźba została odsłonięta we wrześniu 2022 r., podczas uroczystości z okazji 100-lecia Koła Białczan, którego honorowym członkiem był nieżyjący już aktor.

Roman Kłosowski urodził się w 1929 r. w Białej Podlaskiej, w której spędził swoją młodość. Wyjechał z niej na studia do Warszawy. W filmie zadebiutował w 1953 r. Widzowie telewizyjni zapamiętali go przede wszystkim z roli Romana Maliniaka, technika budowlanego, którego grał w popularnym serialu „Czterdziestolatek”.



Ostatni raz swoje rodzinne miasto odwiedził w listopadzie 2013 r. Widzowie zobaczyli go wówczas w sztuce Samuela Becketta „Akt

go, którego grał w popularnym serialu „Czterdziestolatek”.

FOT. EB

# Przybędzie punktów szczepień

**ZDROWIE** W poniedziałek w Kraśniku może zostać otwarty pierwszy w województwie „punkt szczepień powszechnych”. W Lublinie takie stanowisko jest planowane w hali lodowiska Icemania

**J**eden z punktów tworzonych w ramach rządowego pilotażu ma działać w Kraśniku, w Szkole Podstawowej nr 5 przy ul. ks. Popiełuszki, a za szczepienia będzie odpowiadał kraśnicki szpital. Wojewoda zapowiedział wczoraj, że pierwsi pacjenci będą tu przyjeździć w poniedziałek lub najpóźniej we wtorek.

Ustalona została już lista 59 punktów szczepień przeciwko COVID-19, które w maju zaczną działać na szerszą skalę w naszym województwie. To 27 „punktów szczepień powszechnych” i 32 stworzonych na bazie działających już punktów „populacyjnych”, które zwiększą

swoją przepustowość. Pacjenci będą mogli korzystać z opcji „drive-thru”, która jest już stosowana w punktach wymazowych.

Punkty „powszechne” mają szczepić dziennie minimum 200 pacjentów dziennie, a w Lublinie, Chełmie, Zamościu i Białej Podlaskiej co najmniej 500.

Samorząd Lublina przyznał wczoraj po południu, że w sprawie lokalizacji punktu „trwają ustalenia”. – Na początku kwietnia zgłosiliśmy gotowość utworzenia we współpracy z 1 Wojskowym Szpitalem Klinicznym z Polikliniką punktu szczepień powszechnych przy Al.

Zygmuntowskich 4 w Icemanii – stwierdza Katarzyna Duma, rzeczniczka prezydenta Lublina. – Czekamy na ostateczną decyzję wojewody w zakresie udzielenia zgody na utworzenie punktu w tej lokalizacji.

Lubelski Ratusz dodaje, że miasto otrzymało od Kancelarii Prezesa Rady Ministrów wytyczne dotyczące powołania i uruchomienia punktów szczepień masowych. – Zgodnie z informacją Lubelskiego Oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia w Lublinie powstanie dodatkowo 5 punktów szczepień masowych organizowanych i prowadzonych przez podmioty lecznicze – zapowiada Duma.

„Samorządowy” punkt szczepień w Białej Podlaskiej będzie działać w budynku Bialskiego Centrum Kultury przy ul. Warszawskiej 11 od poniedziałku do soboty w godz. od 8 do 18. W Zamościu będzie zorganizowany na terenie Ośrodka Sportu i Rekreacji (ul. Królowej Jadwigi 8).

W Puławach, jak przekonuje wojewoda, nie trzeba tworzyć „punktu szczepień powszechnych”, bo z zadaniem radzą sobie obecnie działające punkty w miejscowym szpitalu. Ich możliwości zostaną jeszcze zwiększone.

Za działanie samorządowych punktów płaci NFZ, stawka za jedno szczepienie to 61 zł.

KATARZYNA PRUS, (DRS), (EB), (AGDY)

# Jeszcze więcej terytorialsów

**PLANY** W Chełmie powstaje 19. Nadbużańska Brygada Obrony Terytorialnej. Po wielu latach nieobecności żołnierze wrócą też do koszar w Kraśniku

**D**ziałającą w naszym regionie 2. Lubelską Brygadę Obrony Terytorialnej, w której służy ponad 3300 żołnierzy, tworzy pięć batalionów: w Lublinie, Białej Podlaskiej, Chełmie, Dęblinie i Zamościu.

Wkrótce z tego wykazu zniknie Chełm, który będzie mieć własną brygadę terytorialsów. Wojsko tłumaczy to m.in. dużym zainteresowaniem służbą wśród mieszkańców woj. lubelskiego.

– Ten potencjał należy dobrze zagospodarować dla wzmocnienia wschodniej granicy kraju – mówi płk Tadeusz Nastarowicz, dowódca 2 LBOT. – Utworzenie nowej brygady i batalionu pozwoli lepiej nasycić nasz region dobrze wyszkolonymi żołnierzami.



W niedzielę kilkuset terytorialsów wyruszy na poligon w Wędrzynie. Będą się szkolić do końca miesiąca

FOT. 2 LBOT

Nowa brygada ma odpowiadać za wschodnią część regionu: pas od Białej Podlaskiej po

Tomaszów Lubelski. W jej skład wejdą bataliony w Chełmie i Białej Podlaskiej.

Po tych zmianach w 2 LBOT ma działać pięć batalionów lekkiej piechoty, w tym trzy istniejące już w Lublinie, Dęblinie i Zamościu. Czwarty zostanie sformowany w Kraśniku na początku przyszłego roku. Będzie działać w powiatach opolskim, kraśnickim i janowskim.

– Żołnierze ulokują się w Kraśniku w koszarach przy ul. Lubelskiej, na terenie dawnej jednostki wojskowej, która obecnie administrowana jest przez Agencję Mienia Wojskowego – mówi kpt. Damian Stanula, oficer prasowy 2 LBOT. Do czasu przygotowania koszar dowództwo batalionu tymczasowo będzie się mieścić w Zamościu.

Piąty, nowy batalion ma mieć siedzibę w północnej części województwa.

PAWEŁ PUZIO

# Ostatnie przesłanie Izabelli Sierakowskiej

**POŻEGNANIE** Rodzina, przyjaciele i współpracownicy pożegnali wczoraj Izabellę Sierakowską, była wieloletnią posłankę lewicy. Pogrzeb miał charakter państwowy. W jego trakcie brat działaczki przeczytał jej list pożegnalny, który napisała kilka tygodni przed śmiercią.

– Muszę przyznać, że jest mi cholernie ciężko. Znacnie moje poglądy, polską rzeczywistość, dlatego z przeżyciem myślę, co będzie dalej – napisała była polityk. W swoim liście odniosła się do obecnej sytuacji w kraju. Skrytykowała rząd za miliardowe zakupy myśliwców F-35, podczas gdy wiele osób nie może doczekać się refundacji leków.

– Pozostawiam was z tymi wszystkimi problemami, z ciężkim sercem, bo po prostu boję się, co będzie dalej. Za 50 lat nie będzie sosn, brzoź, bagien, wielu gatunków zwierząt, wody. Będzie za to najnowocześniejsze uzbrojenie, strach o dzieci i wnuki – pisała parlamentarzystka.

Sierakowska w swym liście dziękowała też swoim bliskim, przyjaciółom oraz tym, z którymi współpracowała w czasie politycznej kariery. Bezpośrednio zwróciła się do uczestniczącego w ceremonii byłego premiera Leszka Millera. – Zostaw Lecha Wałęsę w spokoju. Jemu należy się wielki szacunek – zaznaczyła.

– To była dama. Nie tylko przez swoją urodę, postawę, ale i kulturę osobistą i język. Ona podnosząc głos nie obrażała. Nie zgadzając się nie zrywała mostów. Złościła się, ale i uśmiechem rozładowywała sytuację – wspominał w odczytaniu przez Danutę Waniek liście były prezydent Aleksander Kwaśniewski. Obecny na uroczystości wicemarszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty mówił o zmarłej jako o jednej z najwybitniejszych postaci polskiej lewicy.

Była posłanka pośmiertnie została odznaczona Krzyżem Orderu Odrodzenia Polski za wybitne zasługi w działalności publicznej. Odznaczenie jej



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

rodzinie wręczył minister w Kancelarii Prezydenta RP Andrzej Dera.

Izabella Sierakowska zmarła 31 marca po ciężkiej chorobie w wieku 74 lat. Była nauczycielką języka rosyjskiego oraz wieloletnią liderką Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Przez sześć kadencji zasiadała w Sejmie. W 1996 r. była współautorką ustawy liberalizującej przepisy dotyczące aborcji. W 2006 roku kandydowała na prezydenta Lublina i w pierwszej turze zdobyła najwięcej głosów. W drugiej przegrała z kandydatem PO Adamem Wasilewskim. Cztery lata później też starała się o to stanowisko, ale w pierwszej turze wyborów zajęła trzecie miejsce.

(TOMA)

# Formalnie nie ma zgorszenia

**DECYZJA** Nie będzie kary dla kierowcy, który prezentował na ulicach Lublina baner z wizerunkiem miejskiego radnego i rozczłonkowanego płodu. Policja umorzyła sprawę, bo nie namierzyła sprawcy, chociaż wszystko działo się na konferencji prasowej

To oznacza, że równie dobrze można u nas okraść bank, pokazać się dziennikarzom z workiem pieniędzy i spokojnie odjechać. To porażające – komentuje miejski radny Bartosz Margul, którego wizerunek trafił na baner fundacji Życie i Rodzina. – Wszystko zostało nagrane. Jest miejski monitoring i numery rejestracyjne samochodu, a nie można ustalić sprawcy. Jeśli policjanci nie wiedzieli, to mogli zadzwonić. Chętnie udzieliłbym informacji.

Sprawa dotyczy wydarzeń z maja ubiegłego roku. Lubelscy radni debatowali wtedy nad petycją o wprowadzenie miejskiego programu

dofinansowania zabiegów zapłodnienia in vitro. – Podczas obrad byłem jedną z aktywniejszych osób. Pewnie dlatego moje zdjęcie trafiło później na baner – przypuszcza Margul.

Przeciwni metodzie in vitro przedstawiciele Fundacji Życie i Rodzina przygotowali własną petycję. Domagali się by zamiast finansować zabiegi medyczne, miasto zaoferowało wsparcie dla „godziwych i skutecznych metod naprawczej medycyny prokreacyjnej, w tym naprotechnologii”. Fundacja zorganizowała też konferencję prasową na pl. Teatralnym. **TAM POKAZAŁA BANER UMIESZCZONY NA LAWECIE.**



– Widniało na nim moje zdjęcie oraz fotografie rozczłonkowanych płodów wraz z informacją, że finan-

sujemy przemysł śmierci. Cała sytuacja była szeroko relacjonowana w mediach – przypomina Margul.

Radny zgłosił sprawę policji. Zawiadomienie dotyczyło siania zgorszenia przez publiczną prezentację rozczłonkowanych płodów oraz złamania przepisów drogowych. Kierowca dacji ciągnącej lawetę złamał bowiem zakaz skrętu.

Postępowanie w tej sprawie trwało do końca marca. Mundurowi z Komisariatu IV Policji odmówili skierowania wniosku o ukaranie. Nie ustalili bowiem, kto kierował samochodem. Uznali również, że publiczne prezentowanie drastycznych zdjęć płodów nie jest wykroczeniem.

– Policjanci ustalili właściciela samochodu. Mężczyzna, korzystając z uprawnień

w toczącym się postępowaniu, odmówił wskazania kierującego samochodem, który popełnił wykroczenie drogowe – wyjaśnia kom. Kamil Gołębiowski, rzecznik lubelskiej policji. Teraz właściciel dacji będzie musiał się tłumaczyć przed sądem obwiniony o wykroczenie polegające na niewskazaniu osoby, której udostępnił auto.

O rozstrzygnięciu dotyczącym zdjęć rozczłonkowanych płodów przesądziła opinia śledczych. – Sprawa była konsultowana z prokuraturą, która zajęła stanowisko, iż czyn nie zawiera znamion wykroczenia – podsumowuje Gołębiowski.

Radny zapowiada, że złoży zażalenie.

JSZ

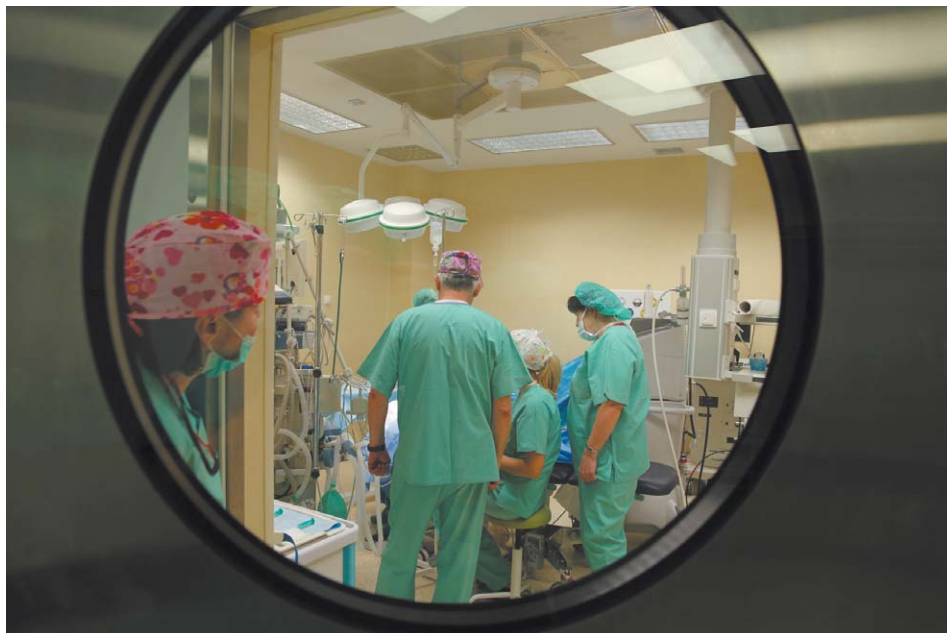
# Okuliści ścigają się z pandemią

**ZDROWIE** Taką okazję żał przeoczyć. Już jutro będzie można skorzystać z bezpłatnych badań oczu i od razu uzgodnić termin operacji zaćmy. Na „białą sobotę” zaprasza klinika okulistyki przy ul. Chmielnej w Lublinie. Obowiązują wcześniejsze zapisy

Katarzyna Prus

O tym, jak potrzebne są takie akcje, mogą świadczyć wyniki pierwszej „białej soboty”, przeprowadzonej jeszcze w marcu.

– Przyjęliśmy ponad stu pacjentów, z czego 60 proc. kwalifikowało się do operacji zaćmy. Od razu umówiliśmy ich na konkretny termin zabiegu, część z nich jest już po operacji. U pozostałych zdiagnozowaliśmy inne choroby np. jaskrę – mówi prof. Robert Rejdak, kierownik Kliniki Okulistyki Ogólnej szpitala SPSK1. – Badanie oczu jest bezpłatne, a operacja zaćmy jest na NFZ, pacjent nie ponosi więc żadnych kosztów. Najlepiej zgłosić się do nas już ze skierowaniem od lekarza rodzinnego, to



zdecydowanie przyspieszy całą procedurę.

Aby skorzystać z sobotnich konsultacji (będą trwać

od godz. 8 do 14), trzeba się zapisać już dzisiaj (tel. 81 53 28 601), a decydująca będzie kolejność zgłoszeń. Jeśli

liczba chętnych przekroczy setkę, część pacjentów od razu zostanie zapisana na kolejny termin badania.

Klinika kierowana przez prof. Roberta Rejdaka wykonuje ok. 20 operacji zaćmy dziennie, pracuje na dwie zmiany. Jest pierwszą w kraju kliniką korzystającą z najnowszego systemu 3D i OCT zapewniającego największą precyzję operacji

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

„Białe soboty” w lubelskiej klinice są organizowane cyklicznie. Mają przekonać pacjentów z podejrzeniem zaćmy, by nie zwlekali z operacją.

– To w przypadku tego schorzenia jedyne skuteczne rozwiązanie – tłumaczy prof. Rejdak. Ubolewa nad tym, że pandemia nie ułatwia walki z zaćmą. – Pacjenci zgłaszają się na operację późno, kiedy choroba jest już w zaawansowanym stadium, więc efekty leczenia będą mniej skutecz-

ne. Do operacji kwalifikuje już widzenie na poziomie 60 proc.

Przed pandemią w całej Polsce wykonywano ok. 400 tys. operacji zaćmy rocznie. W czasie pandemii liczba zabiegów spadła o ok. 30 proc., a w lubelskim ośrodku o ok. 10 proc.

– Dzięki sobotnim akcjom chcemy wrócić do pierwotnego stanu, a także skrócić pacjentowi ścieżkę od momentu badania i diagnozy do wyznaczenia terminu operacji. Wszystko zostanie załatwione w jednym miejscu, co również ma znaczenie ze względów epidemiologicznych, bo ograniczamy ilość wizyt – zaznacza szef lubelskiej kliniki i zapewnia, że do tej pory nie stwierdzono tu żadnego zakażenia SARS-CoV-2 wśród pacjentów.

Z głębokim żalem i smutkiem  
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

Pani

**Patrycji  
SAMOŃ**

Radnej Młodzieżowej Rady Miasta Lublin XV kadencji,  
wolontariuszki i działaczki społecznej

**Rodzinie i Bliskim**

składamy  
szczerze wyrazy współczucia  
Prezydent Miasta Lublin  
oraz  
Przewodniczący i Radni Rady Miasta Lublin



n551

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość  
o śmierci

śp.

**Anny CZOPEK**

naszej Koleżanki

**Rodzinie i Najbliższym**

składamy  
wyrazy głębokiego współczucia

Zarząd i Pracownicy  
Lubelskiego Przedsiębiorstwa  
Energetyki Ciepłej S.A.



n552

Naszej Koleżance  
**Pani Jolancie Szymańskiej**

Pracownikowi Wydziału Gospodarki Lekami  
Lubelskiego OW NFZ  
Przewodniczącej Komisji Oddziałowej NSZZ „Solidarność”  
przy Lubelskim OW NFZ

wyrazy głębokiego szczerego współczucia  
z powodu śmierci

**MAMY**

składają  
Dyrektor i Pracownicy  
Lubelskiego Oddziału Wojewódzkiego  
Narodowego Funduszu Zdrowia



n549



**NEKROLOGI  
KONDOLENCJE**

Przyjmowane są przez:

• Lublin, tel. 81 46 26 820  
tel. 81 46 26 966  
fax. 81 46 26 986  
fax. 81 46 26 801  
reklama@dziennikwschodni.pl

na dzień następny zamawiać  
można do godz. 14.00

# Wydaje Ratusz, wydaje MOSiR

**MEDIA** Najpierw swoje pismo zaczął wydawać Urząd Miasta, teraz za media bierze się Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji. MOSiR zapewnia, że jego kwartalnik przynosi spółce zysk, w przeciwieństwie do biuletynu Ratusza, który w całości jest finansowany z pieniędzy podatników

Dominik Smała

**T**radycje gazet sportowych w Lublinie są dosyć długie. Były wydawane w różnej formie, pod różnymi tytułami, a teraz w Lublinie nie ma takiej gazety. Postanowiliśmy to zmienić – tłumaczy Miłosz Bednarczyk, rzecznik Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji.

MOSiR to miejska spółka, która zarządza flagowymi obiektami sportowymi, jak Aqua Lublin i Arena Lublin, ale pod opieką ma również te mniej okazałe, jak stadion przy Kresowej. Teraz wkroczyła na rynek mediów, a jej rzecznik jest zarazem naczelnym „Areny”. Tak nazywa się kwartalnik, który ma być rozdawany bezpłatnie m.in. w obiektach MOSiR i biurach Urzędu Miasta.

– Nakład wynosi tysiąc egzemplarzy. Gazeta jest w całości redagowana, pisana i składana przez pracowników spółki – wyjaśnia rzecznik-naczelnik. – Postanowiliśmy dać mieszkańcom szerszą informację o tym, co się dzieje na naszych obiektach sportowych. Gazeta ma też służyć promocji tych obiektów i naszej oferty. W gazecie będzie się pojawiało wszystko to, co dzieje się na naszych obiektach. Będą gwiazdy lubelskiego sportu, wywiady, sylwetki, wspomnienia i poradniki, które będziemy tworzyli razem z ekspertami. Mamy też stałych felietonistów: Marcina Wójcika z kabaretu Ani Mru



Mru oraz Tomasza Jasinę z TVP.

Nakład „Areny” wypada blado przy 120 tys. egzemplarzy pisma, które zaczął wydawać Urząd Miasta. Również tam do pisania zasiedli sami pracownicy, którzy chwalą efekty pracy prezydenta i jego podwładnych. Tłumaczą, że chodzi im o dotarcie z informacjami do starszych mieszkańców, którzy mogą się gubić w cyfrowym świecie mediów społecznościowych.

Ratuszowe pismo ma się ukazywać raz na miesiąc. Koszt przygotowania jednego wydania, wraz z drukiem i kolportażem do skrzynek na listy (i nie tylko) to według urzędu 20 tys. zł. Pieniądze pochodzą z budżetu miasta, z puli przeznaczonej na promocję Lublina.

Ile kosztuje gazetka MOSiR? Tego spółka nie zdradza, ale zapewnia, że do pisma nie dokłada.

– **Pierwszy numer okazał się sukcesem finansowym, wyszliśmy na plus, spółka z miejskich pieniędzy nie dołożyła ani grosza. Wpływ z reklam o 25 proc. przewyższył koszty – zapewnia Bednarczyk.**

Jednak ani MOSiR, ani Ratusz nie były pierwsze w wydawaniu własnych pism. Od sześciu Zarząd Transportu Miejskiego wydaje magazyn „ZTM News”, który

ukazuje się co kwartał (w zeszłym roku co dwa kwartały).

– W każdym numerze publikujemy najważniejsze aktualności danego okresu, jest temat numeru, ale pojawiają się też ciekawostki zakresu komunikacji miejskiej na świecie czy historia komunikacji – wyjaśnia Monika Fisz z ZTM w Lublinie.

Gazetka urzędników od komunikacji z reguły nie ukazuje się na papierze. Papierowe egzemplarze powstają sporadycznie, np. dla radnych.

– ZTM News wydawany jest w formie elektronicznego wydania internetowego – tłumaczy Fisz. – Okazjonalnie biuletyn jest drukowany w niewielkiej liczbie egzemplarzy, przy wykorzystaniu własnego sprzętu biurowego ZTM.

## Co ze szkołami „Żak”?

**EDUKACJA** Temat szkół „Żak” wciąż budzi emocje. Rodzice uczniów palcówki zastanawiają się, czy szkoła może i będzie działać. W ubiegłym roku placówka została wykreślona z ewidencji

**P**rzypominamy. W grudniu 2019 r. lubelski kurator oświaty wystąpił do prezydenta Lublina o wykreślenie Liceum Ogólnokształcącego dla Dorosłych „Żak” w Lublinie oraz Szkoły Policealnej Centrum Nauki i Biznesu „Żak” w Lublinie z ewidencji szkół i placówek.

– Stało się to po kontroli i stwierdzeniu, że prowadziły one działalność niezgodnie z przepisami. Nieprawidłowości dotyczyły między innymi braku kwalifikacji nauczycieli czy realizacji ramowych planów nauczania. Spółka prowadząca szkoły nie usunęła nieprawidłowości we wskazanym terminie – tłumaczyła nam wówczas Jolanta Misiak, rzecznik pra-

sowa kuratorium. A Monika Głazik z biura prasowego lubelskiego Ratusza informowała: – 12 czerwca urząd wydał decyzję o wykreśleniu obydwu szkół z ewidencji.

To oznaczało, że od 31 sierpnia 2020 roku lubelski Żak nie mógł działać.

– **Jesteśmy zaniepokojeni sytuacją. Wielu rodziców o sprawie dowiedziało się dopiero teraz, a nasze dzieci uczą się w Żaku od kilku lat – mówi mama jednego z uczniów.**

– Szkoła nas uspokaja. Mówią, że działają legalnie,

ale mamy wątpliwości. Nie wiemy, czy nasze dzieci będą mogły ukończyć szkołę, a ich świadectwa będą honorowane – dodaje.

Jak wygląda sytuacja? Rzeczywiście Liceum Ogólnokształcące dla Dorosłych „Żak” w Lublinie i Niepubliczna Szkoła Policealna Centrum Nauki i Biznesu „Żak” w Lublinie zostały wykreślone z ewidencji szkół i placówek niepublicznych Miasta Lublin. Data tej decyzji to 31 sierpnia 2020 r. Ale pełnomocnik CNIb „Żak”, która jest organem prowadzącym szkoły, odwołała się od tej decyzji do Lubelskiego Kuratora Oświaty. W odpowiedzi kurator wskazał nową datę wykreślenia szkół z ewiden-

cji. Jest to dopiero 31 sierpnia tego roku.

– Szkoły mogą więc działać do końca roku szkolnego 2020/2021 – tłumaczy Izolda Boguta z biura prasowego w Kancelarii Prezydenta Miasta Lublin. I dodaje, że ta data nie oznacza końca nauczania. – 9 września 2020 r. Centrum Nauki i Biznesu „Żak” Sp. z o.o. złożyło wniosek o wpis do ewidencji szkół i placówek niepublicznych Miasta Lublin dla dwóch nowych szkół: Liceum Ogólnokształcącego dla Dorosłych CNIb „Żak” w Lublinie i Szkoły Policealnej CNIb „Żak” w Lublinie. Szkoły zostały wpisane do ewidencji 3 listopada 2020 r., mają rozpocząć działalność 1 września 2021 r.

# Biurowiec w wąwozie wygrywa z miastem

**KONTROWERSJE** Uchylona została odmowna decyzja miejskich urzędników, którzy nie zgodzili się na budowę biurowca w wąwozie między os. Górki a torami wzdłuż lasu. Teraz miasto musi od nowa ocenić wniosek firmy planującej niechcianą przez sąsiadów budowę

Dominik Smaga

S pór dotyczy planów budowy biurowca, który miałby stanąć na przeciw ul. Wyżynnej, na zboczu wąwozu po stronie linii kolejowej. Dzisiaj jest tutaj dzika zieleń, ale obowiązujący plan zagospodarowania terenu pozwala na zabudowanie zbocza, bo wyznacza tu strefę „aktywności gospodarczej”.

Biurowiec chce stawić lubelska spółka Global Rent. To ona stara się w Urzędzie Miasta o decyzję środowiskową, która potwierdzi, że jej pięciopiętrowy budynek nie zaszkodzi zbyt przyrodzie i ludziom. Bez takiej decyzji firma nie może złożyć wniosku o pozwolenie na budowę.

Na początku marca urząd odmówił spółce decyzji środowiskowej. Uznał, że biurowiec w wąwozie to zły pomysł. – Może spowodować nieodwracalne zmiany w terenie, dla którego zostały określone inne kierunki polityki przestrzennej – wyjaśniał Ratusz. Powoływał się też na konieczność ochrony krajobrazu.

Odmowna decyzja została właśnie uchylona przez Samorządowe Kolegium Odwoławcze (po skardze spółki Global Rent). Według SKO urzędnicy nie podali „pełnego, racjonalnego” uzasadnienia odmowy i nie wykazali, dlaczego ich zdaniem istnieje zagrożenie dla życia i zdrowia mieszkańców najbliższej położonych nieruchomości.

Kolegium zauważyło, że inwestycja jest zgodna z obowiązującym planem zagospodarowania terenu, więc miasto nie może się powoływać na uchwalo-

ny później „plan adaptacji miasta do zmian klimatu”. SKO podkreśla, że to rolą miasta jest dbanie o to, by obowiązujący plan zagospodarowania terenu nadążał za zmieniającym się klimatem.

**Samorządowe Kolegium Odwoławcze stwierdza, że Ratusz nie mógł podważać przedstawionej przez spółkę dokumentacji „za pomocą samej negacji, niepopartej żadnymi konkretnymi dokumentami”.**

Dodaje, że uwagi „nie mogą być głosowane”, tylko „poparte np. ekspertyzą, która w sposób udokumentowany wskaże wady” raportu przedłożonego przez inwestora.

Sprawa wraca teraz do ponownego rozpatrzenia przez Urząd Miasta, który – zgodnie ze wskazówkami udzielonymi przez SKO – ma „przeprowadzić kompleksową analizę” proponowanej przez spółkę inwestycji pod kątem zgodności z przepisami. Urząd ma też wskazać, które przepisy „konkretnie i wyraźnie, a nie dość ogólnie” dopuszczają lub wykluczają tu biurowiec.

Budynek stojący prostopadle do dna wąwozu miałby się składać z trzech zespolonych segmentów mieszczących biura i magazyny. Wewnątrz miałyby być także przedszkole, żłobek, siłownia, gastronomia i poczta. Podziemny parking, mający od jednej do trzech kondygnacji, mie-

ściłby 223 samochody. Dla kolejnych 35 przewidziano miejsca postojowe obok budynku.

Dojazd do biurowca miałaby zapewniać nowa, ponad 500-metrowa droga prowadzona od pętli au-

tobusowej położonej na końcu ul. Filaretów. Z dokumentacji wynika, że „prognozowany maksymalny

ruch po terenie inwestycji” to 1032 pojazdy osobowe na dobę oraz 5 samochodów dostawczych i 1 ciężarowy

R E K L A M A

## Fundusze Europejskie na rozbudowę szpitala w Kraśniku

Nowoczesny oddział ginekologiczny, położniczy i neonatologiczny, reorganizacja funkcjonowania placówki oraz nowoczesny sprzęt - to główne cele projektu zakładającego rozbudowę Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Kraśniku. Jego wartość sięga ponad 25 mln zł, a Unia Europejska do inwestycji dołoży 19 mln zł.

### W trosce o przyszłe mamy

Obecnie oddział ginekologiczno-położniczo-noworodkowy szpitala zlokalizowany jest w dzielnicy fabrycznej Kraśnika w odległości ponad 6 km od głównego budynku placówki. Nikt nie kryje, że oddalenie od oddziałów wspomagających pracę ginekologii np. oddziału anestezjologii i intensywnej terapii, który jest niezbędny do zapewnienia właściwego poziomu bezpieczeństwa udzielania świadczeń zdrowotnych, stanowi istotne ryzyko dla zdrowia pacjentów. Szpital nie dysponuje też wystarczającą ilością sprzętu medycznego, który mógłby być dedykowany dla pacjentek oddziału.

To wszystko zmieni się na lepsze dzięki funduszom europejskim. Przeniesienie oddziału wyeliminuje konieczność dowozu pacjentek karetką na badania, przyspieszy transport oraz przede wszystkim znacznie obniży koszty hospitalizacji, bo całość procesów diagnostycznych i terapeutycznych zlokalizowana będzie w jednym obiekcie. – *To nie tylko poprawa jakości funkcjonowania szpitala, który zostanie przygotowany do przyjmowania nawet 400 porodów rocznie, ale przede wszystkim zabezpieczenie zdrowia i życia rodzących kobiet i noworodków, zakażonych COVID-19* – mówi Jarosław Stawiariski, marszałek województwa lubelskiego. Nowy oddział zaprojektowany został tak, aby w podwyższonym standardzie sanitarnym umożliwić hospitalizację nawet tych najmniejszych pacjentów zakażonych koronawirusem.

### Trzykondygnacyjny pawilon i nowy sprzęt

Do głównego budynku szpitala w Kraśniku dobudowany zostanie trzykondygnacyjny pawilon. Na



niskim parterze znajdzie się pracownia tomografii komputerowej oraz pomieszczenia techniczne i pomocnicze. Na parterze, oprócz izby przyjęć ogólnej i dla dzieci, działac będzie m.in. izba przyjęć oddziału ginekologii i położnictwa oraz 10-tóżkowy oddział ginekologiczny. Na pierwszym piętrze znajdą się sale dla pacjentek oddziału położniczo-noworodkowego. Powstaną też dwie sale do porodów naturalnych oraz nowoczesna sala do wykonywania cesarskich cięć. Warunki pozwolą na leczenie schorzeń u noworodków oraz opiekę nad wcześniakami. – *Najbardziej na tym projekcie skorzystają przyszłe mamy. Postęp w jakości udzielanych świadczeń jak i komfortie pacjentek oddziału ginekologicznego oraz położniczego będzie olbrzymi* – zapewnia Michał Jedliński, dyrektor szpitala w Kraśniku. – *Oba oddziały będą położone w sąsiedztwie bloku operacyjnego. Do dyspozycji będziemy mieć nowoczesny sprzęt* - dodaje.

W ramach projektu do kraśnickiej placówki trafi tomograf komputerowy, kardiomonitor oraz aparaty KTG, USG i EKG. Kupione zostaną m.in. także nowe łóżka porodowe, stół operacyjny, pompy infuzyjne, respiratory noworodkowe czy łóżka szpitalne. Dzięki realizacji projektu „Dobudowa pawilonu do budynku szpitala w SPZOZ w Kraśniku w celu poprawy dostępności i jakości świadczonych usług, zabezpieczenia świadczeń na oddziałach ginekologicznym, położniczym i neonatologicznym oraz reorganizacji funkcjonowania szpitala” w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020 pierwsze pacjentki będą mogły być przyjęte w lipcu 2023 roku.

### Lubelskie Fundusze Europejskie

Dowiedz się więcej na:  
rpo.lubelskie.pl

LubelskieFunduszeEuropejskie



Budynek zbudowany prostopadle do dna wąwozu miałby się składać z trzech segmentów mieszczących biura i magazyny. Wewnątrz miałyby być także przedszkole, żłobek, siłownia, gastronomia i poczta

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

PL-PF-L6721.2.2013

OGŁOSZENIE

**PREZYDENTA MIASTA LUBLI**

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Lublin - część I E - przedłużenie al. Solidarności położonym w rejonach ulic: Kmiecia, Główna, Deszczowa, Mgielna, Wądołna i Jaśminowa wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17 pkt 9, 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2020 r. poz. 293 z późn. zm.), art. 39 ust. 1, art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2021 r. poz. 247), uchwały Rady Miasta Lublin Nr 594/XXIV/2012 z dnia 18 października 2012 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Lublin - część I dla terenów oznaczonych numerami: I/1 i I/2 oraz w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Lublin część I w rejonach ulic: Kmiecia, Główna, Deszczowa, Mgielna, Wądołna i Jaśminowa w granicach oznaczonych na załączniku graficznym.

Projekt planu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko udostępniony będzie w dniach **od 26 kwietnia 2021 r. do 21 maja 2021 r. w godzinach od 8.00 do 15.00** w siedzibie Urzędu Miasta Lublin, Wydział Planowania, ul. Wieniawska 14, XII piętro, pokój nr 1206A, **jak również na stronach internetowych Biuletynu Informacji Publicznej UM Lublin w zakładce planowanie przestrzenne.**

**Z uwagi na stan epidemii w przypadku chęci i osobistego zapoznania się z projektem planu w siedzibie Urzędu Miasta Lublin, proszę o wcześniejszy kontakt e-mailowy planowanie@lublin.eu lub telefoniczny pod nr tel. 81 466 23 00 w celu umówienia spotkania.**

**Dyskusja publiczna** nad przyjętymi w projekcie rozwiązaniami dotyczącymi planu miejscowego odbędzie się **w dniu 20 maja 2021 r. o godzinie 13.00 w Ratuszu, Plac Króla Władysława Łokietka 1, parter - sala nr 2.**

**Chęć wzięcia udziału w dyskusji publicznej** niezależnie od jej formy przeprowadzenia, proszę zgłosić telefonicznie pod nr tel. 81 466 23 00 lub na adres e-mail: planowanie@lublin.eu **do dnia 17 maja 2021 r.** O formie dyskusji publicznej osoby, które zgłosiły chęć wzięcia w niej udziału, zostaną powiadomione telefonicznie lub e-mailowo w terminie **do dnia 19 maja 2021 r.**

W związku z wprowadzonym stanem epidemii możliwe jest przeprowadzenie dyskusji publicznej za pomocą środków komunikacji elektronicznej, zgodnie z art. 8d ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. W tym przypadku dla zarejestrowanych osób zostanie wygenerowany link do spotkania, który zostanie przesłany w e-mailu zwrotnym (potwierdzenia rejestracji z linkiem do spotkania będą wysyłane w godzinach pracy Urzędu, zgłoszenia po godz. 15.30 będą potwierdzane w kolejnym dniu roboczym).

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz art. 39 ust. 1 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego oraz w prognozie oddziaływania na środowisko może wnieść uwagi.

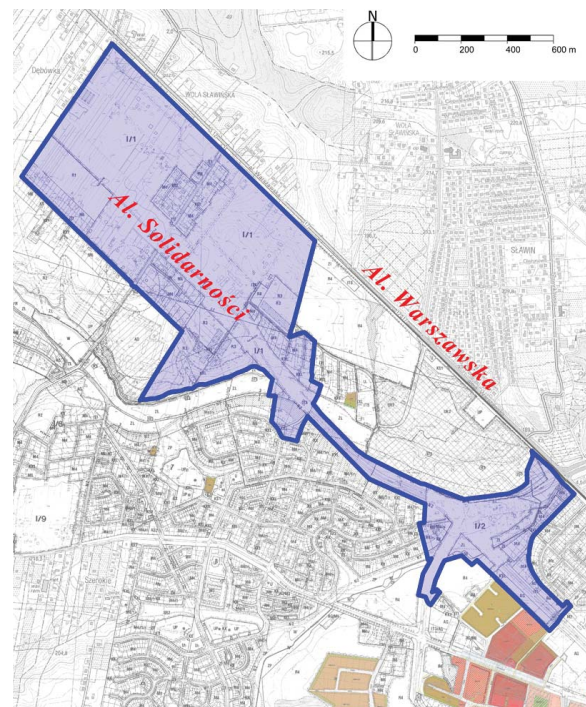
**Uwagi** należy składać na piśmie lub drogą elektroniczną do Prezydenta Miasta Lublin, Pl. Króla Władysława Łokietka 1, 20-109 Lublin, e-mail: planowanie@lublin.eu, ePUAP: /UMLublin/SkrytkaESP z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 7 czerwca 2021 r.

Zgodnie z art. 8a ust. 1 oraz art. 17a ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w związku z przetwarzaniem przez Prezydenta Miasta Lublin, danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Prezydent Miasta Lublin  
dr Krzysztof Żuk



Obszar objęty projektem miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Lublin - część I E przedłużenie Al. Solidarności wyłożonym do wglądu publicznego w dniach od 26 kwietnia 2021 r. do 21 maja 2021 r.



Obszar objęty projektem miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Lublin - część I E przedłużenie Al. Solidarności wyłożonym do wglądu publicznego w dniach od 26 kwietnia 2021 r. do 21 maja 2021 r.

in833

# Sądzą się o miejską działkę

**NA WOKANDZIE** W prywatne ręce może trafić część miejskiego wąwozu pomiędzy osiedlem LSM a Czubami. Spadkobiercy dawnych właścicieli domagają się od miasta zwrotu tej nieruchomości. We wtorek sprawą zajmie się Naczelny Sąd Administracyjny

Dominik Smaga

O tym, że miasto powinno oddać część wąwozu, orzekł już Wojewódzki Sąd Administracyjny. Wyrok nie jest jeszcze prawomocny, bo został zaskarżony do wyższej instancji, czyli Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie, który będzie decydować o losach gruntu zajętego w części przez ogródki działkowe.

Spór dotyczy gruntów, które w 1974 r. zostały przejęte przez państwo od prywatnych właścicieli pod budowę osiedla mieszkaniowego im. Henryka Sienkiewicza. Decyzja dotyczyła nieruchomości o powierzchni ponad 1,6 ha. Zgodnie z przepisami za przejmowaną ziemię wypłacono odszkodowanie.

O zwrot tej nieruchomości od spadkobiercy dawnych właścicieli. Powołują się na przepisy, które mówią, że jeśli na odebranej ziemi nie zbudowano tego, czym uzasadniano wywłaszczenie, to właścicielom należy się jej zwrot, o ile oddadzą pobrane odszkodowanie.



Jeżeli NSA utrzyma w mocy wyrok WSA, miasto będzie musiało oddać część wąwozu i przekazać działkowcom inny, nie mniejszy grunt pod uprawy

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

*Nieruchomość, o którą toczy się spór, obejmuje dzisiaj część Rodzinnego Ogrodu Działkowego i utwardzone przejście z poręczami*

*między os. Sienkiewicza a os. Ruta. W jej granicach leży też fragment wydeptanej ścieżki na dnie wąwozu oraz nieużytek porośnięty dziką roślinnością. Część działki znajduje się w ogrodzeniu Szkoły Podstawowej nr 38.*

Miasto przekonuje, że nie powinno oddawać ziemi, bo została wykorzystana zgodnie z celem wywłaszczenia, czyli pod osiedle mieszkaniowe, choć nie ma na niej bloków. Powołuje się na obowiązujące wtedy przepisy z 1949 r., mówiące że ogrody działkowe zakłada się na każdym osiedlu, w którym co najmniej 20 proc. ludzi mieszka w domach bez ogrodów.

Argumenty Ratusza nie przekonują kolejnych instancji zajmujących się sporem o tę ziemię. W 2017 r. starosta orzekł, że miasto musi oddać prawie 1,2 ha spadkobiercom dawnych właścicieli. Władze Lublina oraz Polski Związek Działkowców odwołały się do wojewody, który w grudniu 2017 r. również uznał, że miasto musi oddać część wąwozu.

Przegranii zaskarżyli tę decyzję do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. Miasto i działkowcy

zgodnie przekonywali, że ogród działkowy jest „zelenią osiedlową”, która „pełni funkcję rekreacyjno-wypoczynkową dla mieszkańców osiedla”. Ratusz tłumaczył, że osiedla to nie tylko bloki, a dawne plany zagospodarowania wyznaczały tu park dzielnicowy.

Wojewódzki Sąd Administracyjny nie zgodził się z tymi argumentami. Uznał, że starosta i wojewoda słusznie nakazali miastu oddać sporną nieruchomość.

– Budowa osiedla mieszkaniowego nie obejmuje budowy ogrodów działkowych. Szczególnie, jeżeli częścią osiedla miał być park dzielnicowy dostępny dla wszystkich mieszkańców – czytamy w wyroku. – Park dzielnicowy nie jest pojęciem tożsamym z ogródkami działkowymi podzielonymi na parcele, dostępnymi jedynie dla niektórych mieszkańców osiedla, szczególnie ogrodzony z furtkami pozamykanymi na kłódki i klucze.

Jeżeli Naczelny Sąd Administracyjny, który we wtorek zajmie się tą sprawą, utrzyma w mocy wyrok WSA, miasto będzie musiało oddać część wąwozu i przekazać działkowcom inny, nie mniejszy grunt pod uprawy „w miejscu odpowiednim do potrzeb”. Miasto będzie też musiało wypłacić działkowcom odszkodowanie za to, czego nie da się przenieść ani odtworzyć.

R E K L A M A

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020 r., poz. 1990 oraz z 2021 r. poz. 11, 234)

## PREZYDENT MIASTA LUBLIN

PODAJE DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI

informację o zamieszczeniu na okres 21 dni, tj. od 16.04.2021 r. do 06.05.2021 r. na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1 oraz na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin, ul. Wieniawska 14, VII piętro, a także na stronach internetowych Urzędu Miasta Lublin w Biuletynie Informacji Publicznej przez okres 21 dni wykazu nieruchomości gminnych przeznaczonych do wydzierżawienia, wynajmu w trybie bezprzetargowym na rzecz Wnioskodawcy w wykonaniu:

- Zarządzenia nr 24/12/2020 Prezydenta Miasta Lublin z dnia 17 grudnia 2020 r. w sprawie wydzierżawienia w drodze bezprzetargowej nieruchomości stanowiących własność Gminy Lublin
- Uchwały nr 891/XXVII/2021 Rady Miasta Lublin z dnia 25 marca 2021 r. w sprawie wydzierżawienia nieruchomości Gminy Lublin
- Zarządzenia nr 3/4/2021 Prezydenta Miasta Lublin z dnia 1 kwietnia 2021 r. w sprawie wyrażenia zgody na wydzierżawienie w drodze bezprzetargowej części nieruchomości Gminy Lublin, położonych w Lublinie przy ul. Strumykowej 89/ ul. Wądołnej 54 i ul. Strumykowej 85/ ul. Wądołnej 50
- Uchwały nr 786/XXIV/2020 Rady Miasta Lublin z dnia 17 grudnia 2020 r. w sprawie wydzierżawienia lub wynajmu nieruchomości Gminy Lublin
- Zarządzenia nr 54/2/2021 Prezydenta Miasta Lublin z dnia 17 lutego 2021 r. w sprawie wydzierżawienia w drodze bezprzetargowej nieruchomości stanowiących własność Gminy Lublin

in836

# Najpierw zginął Krystian. Dwa dni później Patrycja

**TRAGEDIA** Po tym, jak w wypadku samochodowym zginął Krystian, jego dziewczyna nie mogła dojść do siebie. Dwie doby później, w środku nocy, Patrycja też rozbiła się samochodem na drzewie. Jak informują ich przyjaciele, para zostanie pochowana w jednym grobie

Radosław Szczęch

Patrycja miała 19 lat. Była wzorową uczennicą technikum gastronomiczno-hotelarskiego w Zespole Szkół nr 5 im. Jana Pawła II w Lublinie. Do tej samej szkoły, do maturalnej klasy, chodził także jej chłopak - 20-letni Krystian. Młodzieńczą miłość rozdzielił wypadek, do którego doszło w zeszły weekend.

Ostatni raz młodzi widzieli się w sobotę, 10 kwietnia, w Markuszowie, gdzie mieszkała Patrycja. Miało dojść między nimi do sprzeczki, po której chłopak postanowił wrócić do siebie.

Ok. godz. 2.40 w Piotrowinie (gmina Jastków) na jednym z zakrętów volkswagen golf wypadł z drogi, uderzył w drzewo i zapalił się. Krystian zginął na miejscu.

## Dwie doby później

Jak relacjonują bliscy młodych ludzi, Patrycja bardzo to przeżyła. Obwiniła się o tę tragedię, nie potrafiła pogodzić się ze stratą. Dwie doby po wypadku, w którym zginął Krystian, w środku nocy wsiadła do auta i ruszyła przed siebie. Na prostym odcinku drogi pomiędzy Sielcami, a Końskowolą jej auto uderzyło w drzewo. 19-latka zginęła w samochodzie, który stanął w ogniu.

Zgłoszenie o płonącym renault megane puławska straż odebrała o godz. 2:20. Pożar udało się opanować, ale na ratunek dla dziewczyny było już za późno. Jej ciało trafiło do Zakładu Medycyny Sądowej w Lublinie, gdzie w czwartek miało zostać poddane sekcji. Dzień wcześniej zaplanowano sekcję ciała Krystiana.

- Czekamy na opinie biegłego, która pozwoli nam



Na zdjęciu miejsce śmierci 19-letniej Patrycji

FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

poznać odpowiedzi na nasze pytania. Obydwa postępowania dotyczą wypadków ze skutkiem śmiertelnym - informuje Agnieszka Kępka, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

O poszlakach wskazujących na możliwe samobójstwo dziewczętnastolatki śledczy nie mówią.

## Zrzutka na pogrzeb

Przyjaciele tragicznie zmarłej pary są wstrząśnięci, ale także zdeterminowani, by pomóc obu rodzinom, również finansowo. Kacper, kolega Krystiana, uruchomił

zbiórkę na opłacenie kosztów związanych z pogrzebem.

„Ciężko nam się z tym pogodzić, ale los jest okrutny, a śmierć wiąże się z różnymi wydatkami, jak wykupienie miejsca na cmentarzu czy sam nagrobek. Dlatego, jako przyjaciele, zakładamy zbiórkę, aby wesprzeć i pomóc rodzinie Krystiana. Wierzmy w to, że wspólnymi siłami będziemy mogli godnie pożegnać naszego przyjaciela” - napisał Kacper.

W ciągu doby na koncie było już prawie 10 tys. zł od blisko czterystu osób. Zbiór-

ka już się zakończyła, udało się zebrać 11 136 zł.

## „Nie róbcie sensacji”

Pieniądze pomogą także bliskim Patrycji. O tym, że zostanie ona pochowana razem z Krystianem poinformowała przyjaciółka ofiar, Emilia Wójcik. Jedną ma być także ceremonia pogrzebowa.

Dziewczyna stara się, by wszystko przebiegło zgodnie z wolą rodzin, z którymi pozostaje w kontakcie. Jak relacjonuje, rodzice ofiar podziękowali kolegom i koleżankom swoich dzieci za okazane wsparcie. Za jej pośrednictwem przekazali również prośbę o modlitwę za ich dusze.

- Rozumiem zainteresowanie mediów, ale chciałabym, żeby dziennikarze nie robili z tego, co się stało zbyt dużej sensacji. My chcemy tylko godnie pożegnać naszych przyjaciół, stąd pomysł zbiórki. Po

weryfikacji, prześlemy te pieniądze ich rodzinom - mówi Emilia.

„W związku z tragiczną śmiercią naszych uczniów, Patrycji i Krystiana, łączymy się w bólu z ich rodzinami i wszystkimi, których ta śmierć dotknęła” - w imieniu szkolnej społeczności ZS nr 5 napisała Iwona Lipiec, szkolny doradca zawodowy.

Wcześniej o tym, co się stało, z młodzieżą rozmawiali wychowawcy klas i psycholog.

- To jest dla nas ogromna tragedia. Dobrze znałam Patrycję. Była radosna, zawsze uśmiechnięta, wesoła. Bardzo pozytywna osoba. Poza tym świetnie radziła sobie w szkole, pomagała innym. Po maturze planowała wyjazd na studia do Warszawy - mówi nam jedna z jej koleżanek.

Dziewiętnastolatkę żegnają także jej znajomi z Młodzieżowej Rady Miasta w Lublinie. Patrycja reprezentowała w niej swoją szkołę, zasiadała w komisjach dotyczących promocji, mediów, pomocy społecznej i współpracy z samorządami uczniowskimi. Przygotowywała uroczystość XV-lecia lubelskiej MRM.

Dziewczyna chętnie angażowała się w akcje charytatywne. Należała również do Ogólnopolskiej Federacji Młodych.

„Jest to dla nas niewyobrażalna strata koleżanki z ław ratusza, przyjaciółki i osoby zaangażowanej w sprawy społeczne. Nie umiemy dostatecznie wyrazić smutku po jej odejściu” - napisali jej koledzy z Młodzieżowej Rady Miasta.

Data i miejsce pogrzebu obydwu młodych osób nie zostały jeszcze ustalone.

Usłysz głos  
**UBOGICH,**  
a jeśli możesz - **POMÓŻ!**  
**PODARUJ 1%**  
KRS 0000 135 612

Rozlicz PIT bezpłatnie na [www.albert.lublin.pl](http://www.albert.lublin.pl) lub osobiście w biurze Bractwa Miłosierdzia przy ul. Zielonej 3 w Lublinie.

[www.albert.lublin.pl](http://www.albert.lublin.pl)

Kampania sfinansowana ze środków finansowych pochodzących z 1% podatku dochodowego od osób fizycznych.

TJ2367

**Lepszego miejsca  
na prowadzenie działalności  
w Kraśniku  
nie znajdziecie**

> wolne powierzchnie biurowe  
> magazynowe  
> plac do wynajęcia

**przy ul. Kolejowej 12**  
**tel. (81) 825 20 31**  
**e-mail: [rssch@o2.pl](mailto:rssch@o2.pl)**

in223 48

# Śledztwo w sprawie stadniny przedłużone

**JANÓW PODLASKI** O kolejne trzy miesiące Prokuratura Regionalna przedłuża śledztwo dotyczące niegospodarności w stadninie. Sprawa ciągnie się już od pięciu lat

**P**oprzednim razem śledztwo przedłużono do 9 stycznia. – Okres śledztwa (...) został przedłużony do 9 lipca – mówi Karol Blajerski rzecznik prokuratury. – Uznano, iż decyzja merytoryczna byłaby przedwczesna, wobec dostrzeżonej potrzeby uzupełnienia przesłuchania biegłych oraz niektórych świadków – zaznacza prokurator. Wcześniej śledczy tłumaczyli, że potrzebna jest „analiza materiału dowodowego zgromadzonego w toku dotychczasowego postępowania, a także przesłuchania świadków”.



FOT. J. SZYDŁOWSKI/ARCHIWUM

Jak dotąd nikomu nie postawiono zarzutów. Wniosek o wszczęcie śledztwa skierowała ówczesna Agencja

Nieruchomości Rolnych po zwolnieniu – w 2016 r. – ze stanowiska prezesa stadniny w Janowie Podlaskim Marka

Treli. Dotyczy ono niegospodarności, do jakiej miało dojść w latach 2013-2016. Prokuratorzy mieli m.in. wyjaśniać kwestie finansowe związane z organizacją Dni Konia Arabskiego.

Sprawie od początku przygląda się Marek Szewczyk, autor znanego w branży bloga „Hipologia.pl”. – To śledztwo będzie trwało tak długo, jak długo będzie rządzić PiS – uważa Szewczyk. – Bo gołym okiem widać, że prokuratura w olbrzymim już procencie podporządkowana rządzącym, umarza szybko te śledztwa, w których dopatrzenie się czegoś

niezgodnego z prawem byłoby niewygodne dla rządzących, a przedłuża w nieskończoność te śledztwa, których umorzenie byłoby nie po myśli tychże rządzących.

Przypomnijmy, że niedawno Ośrodek Zamiejscowy Prokuratury Okręgowej w Białej Podlaskiej umorzył inne śledztwo dotyczące stadniny. Śledczy badali m.in. czy doszło do „nadużycia uprawnień i niedopełnienia obowiązków” przez prezesów stadniny polegającego m.in. na wroście zadłużenia i pogorszeniu sytuacji finansowej. Chodziło o prezesów: Marka Skomorow-

skiego, Sławomira Pietrzaka i Grzegorza Czocharńskiego. Prokuratura sprawdzała też, czy konie oraz bydło przebywały w niewłaściwych warunkach, bez odpowiedniego pokarmu w okresie od 20 kwietnia 2016 do 25 maja 2020. Ostatni wątek śledztwa dotyczył niedopełnienia obowiązków przez Powiatowego Lekarza Weterynarii w Białej Podlaskiej. Śledczy badali czy nadzór weterynaryjny nad stadniną był właściwy. Ale w lutym śledztwo umorzono we wszystkich tych wątkach, bo nie dopatrzonego się znamion czynu zabronionego. **(EB)**

## Nowe miejsca pracy w Kraśniku. Kto będzie rekrutował?

**GOSPODARKA** Firmy Jobon i Heron wchodzi do Kraśnickiej Strefy Inwestycji. To oznacza, że w mieście powstaną nowe miejsca pracy

**W** ciągu dwóch lat w Kraśniku ma powstać nowoczesna szwalnia, którą wybudują wspólnie firmy Jokpol i Jobon. To firmy należące do niemieckiej grupy Jockenhöfer, zajmującej się produkcją mebli tapicerowanych. Jobon od kilku lat posiada w Kraśniku szwalnię, w której teraz pracuje 105 osób, a po powstaniu nowego zakładu ma wzrosnąć do poziomu nawet 250 osób. I to w pierwszym etapie inwestycji.

– W Kraśniku szwalnię powiązaną z naszym zakładem w Zwierzyńcu prowadzimy od kilku lat. Jesteśmy zadowoleni z pracy tutejszej



Jeśli budowa hali przebiegnie zgodnie z planem, produkcja w nowej szwalni mogłaby rozpocząć się już w 2022 roku

FOT. UM KRAŚNIK

załogi, widzimy perspektywy rozwoju i chcielibyśmy zwiększyć nasze moce produkcyjne. Hala, którą obec-

nie wynajmujemy, nie daje nam jednak w tym względzie zbyt dużych możliwości. Stąd poszukiwanie terenu

pod budowę nowego obiektu. W tej sprawie skontaktowaliśmy się z kraśnickim Urzędem Miasta. W wyniku prowadzonych rozmów zaproponowano nam grunty na terenie strefy, które idealnie wpisują się w nasze oczekiwania – mówi Aleksander Stanek, prokurent spółek Jokpol i Jobon.

Zakład powstanie na trzech działkach o łącznej powierzchni 4,3 ha.

**Miasto informuje, że inwestor za teren zapłacił magistratowi 2,3 mln zł.**

– Jeśli budowa hali przebiegnie zgodnie z planem, produkcja w nowej szwalni

mogłaby rozpocząć się już w 2022 roku. Rekrutacja pracowników będzie prowadzona równolegle z postępującą inwestycją – dodaje urząd miasta w Kraśniku.

– Po raz kolejny udało nam się przekonać inwestora, że Kraśnicka Strefa Inwestycji to dobre miejsce do prowadzenia biznesu. Przedsiębiorcy w Kraśniku zawsze mogą liczyć na szerokie wsparcie ze strony władz lokalnych. Miasto oferuje swoją pomoc na każdym etapie prowadzonej inwestycji – dodaje burmistrz Wojciech Wilk.

To nie jedyna nowa inwestycja w kraśnickiej strefie. W marcu teren tam kupiła firma Heron, warszawska

spółka, która chce zajmować się działalnością związaną z robotyzacją i automatyzacją procesów przemysłowych oraz logistyką.

– O tym, że jej wybór padł na Kraśnik, zdecydowało kilka kwestii. Jedną z nich była lokalizacja przy budowanej właśnie obwodnicy północnej Kraśnika, poprzez którą szybko będzie można dostać się do powstającej trasy ekspresowej S19. Ważny był też potencjał jeżeli chodzi o przyszłych pracowników, bo w Kraśniku wciąż prężnie działa – m.in. dzięki wsparciu ze strony miasta – grupa robotyczna Spice Gears – dodaje urząd miasta. **(SKO)**

## Na brudne chodniki

**BIAŁA PODLASKA** Spółka Zielen zadba o czyste chodniki. Pomoże jej w tym nowy sprzęt: zamiatarka.

**P**odpisaliśmy z miastem umowę na zmiatanie prawie wszystkich miejskich chodników – mówi Konrad Afaltowski, od niedawna nowy prezes miejskiej spółki. W ubiegłym roku „Zielen” również wygrała przetarg na te usługi za ponad 154 tys. zł. rocznie. – Codziennie będziemy sprzątać chodniki. Za kilka tygodni będzie widoczny efekt – zapowiada Afaltowski. Plac Wolności ma być porządkowany co piątek. W planach są kolejne zakupy sprzętu do mechanicznego oczyszczania ulic, chodników oraz placów. – Zamiatarka najpierw opryskuje teren, dlatego się nie kurzy – tłumaczy prezes. Zielen obsadza też miejskie rabaty. – W tym roku pojawiają się nowości,



FOT. YOUTUBE

będzie więcej łuk kwietnych. W marcu na brudny chodnik przy al. Jana Pawła II narzekał radny Marek Dzyr (Zjednoczona Prawica). Jego zdaniem wynikało to z zaniedbań w oczyszczaniu. – To nawet nie jest estetyczne – stwierdził radny. Urzędnicy tłumaczyli, że zanieczyszczenie to rzeczywiste wyniki zaniedbań, ale poprzednich władz miasta. – Znany jest nam problem

zarośniętych chodników. Niestety w latach 2015-2018 w ramach „oszczędności” zaprzestano mechanicznego zmiatania chodników. Skutkiem tego są zawężone przez chwasty chodniki i ścieżki rowerowe – wyjaśniła nam Renata Tychmanowicz, naczelnik Wydziału Dróg w białskim magistracie. Ale spółka Zielen zdążyła już oczyścić ten chodnik. **(EB)**

## Ścieżki się nie łączą. GDDKiA pomoże?

**BIAŁA PODLASKA** Nasz Czytelnik zwraca uwagę, że ścieżki rowerowe przy ulicy Warszawskiej i przy krajowej „dwójce” nie łączą się w jeden ciąg: – Brakuje ok. 200 metrów

**G**dyby te ścieżki połączono, byłaby długa trasa dla rowerzystów – podkreśla czytelnik. Z jednej strony nitka drogi dla rowerzystów ciągnie się wzdłuż remontowanej właśnie ulicy Warszawskiej. Tyle, że ścieżka kończy się wraz z granicą administracyjną miasta. Ale wzdłuż krajowej „dwójki” przy Sławacinku Starym również biegnie ścieżka należąca do gminy Biała Podlaska. Jednak brakuje ok. 200 metrów by obie trasy dla rowerzystów połączyć. Ten brakujący fragment leży w pasie drogowym Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. Urzędnicy z gminy już w ubiegłym roku podjęli

rozmowy na ten temat z GDDKiA. – Budowa tego fragmentu ścieżki w Sławacinku Starym jest zadaniem o znaczeniu przede wszystkim lokalnym. Zgodnie z przepisami istnieje możliwość realizowania takich zadań przez jednostki samorządu terytorialnego, w porozumieniu z GDDKiA, na zasadzie użyczenia gruntu. To przyspieszyłoby budowę ścieżki – przyznaje Łukasz Minkiewicz rzecznik lubelskiego oddziału GDDKiA. – Gmina nie wystąpiła o uzgodnienie warunków takiej inwestycji. Nie zmienia to faktu, że budowa tego fragmentu została zgłoszona do tzw.

„Planu ochrony zdrowia i życia pieszych i rowerzystów”. – Jednak w projekcie ujętych zostało ponad tysiąc zadań, które są analizowane pod kątem m.in. wypadkowości, czy natężenia ruchu. Na tej podstawie najpierw realizowane będą zadania najbardziej priorytetowe i najpilniejsze z uwagi na bezpieczeństwo użytkowników dróg – dodaje Minkiewicz. Jeśli dojdzie do połączenia tras rowerowych, to miłośnicy jednośladów mieliby do dyspozycji ponad 6-kilometrową ścieżkę od parku Radziwiłłowskiego do Styrzyńca w gminie Biała Podlaska. **(EB)**

# Co znaleziono w kuchni Radziwiłłów

**BIAŁA PODLASKA** Po kilku tygodniach prac wykopaliskowych, archeologom udało się wydobyć ciekawe pozostałości po dawnej kuchni zespołu pałacowego



**N**a fundamenty natrafiono podczas rewitalizacji parku Radziwiłłowskiego. – Odsłoniliśmy już prawie cały zarys fundamentów – cieszy się Mieczysław Bienia, archeolog z Muzeum Południowego Podlasia. – Z poszczególnych pomieszczeń udało się pozyskać wiele ciekawych przedmiotów archeologicznych.

To na przykład fragmenty potłuczonych kafli glinianych ze znakami herbów radziwiłłowskich. Ale także kawałki porcelany, szkła czy ceramiki użytkowej.

– Udało się także zna-

leźć pojedyncze monety. Te wszystkie odnalezione „skarby” w przyszłości zasila zbory naszego muzeum, zarówno wystawę stałą, jak również wystawę archeologiczną w wieżycie południowej – zapowiada Mieczysław Bienia.

Dawna kuchnia zespołu zamkowego była oddzielnym budynkiem. Potwierdzają to również mapy Atlasu Targońskiego z XVIII wieku. Odkryć dokonano podczas rekonstrukcji południowych fortyfikacji w parku.

Obecnie trwają również prace budowlane przy odsłanianiu fundamentów budynków pałacu. – Sukcesem

Odkrycia w dawnej kuchni pałacowej Radziwiłłów

FOT. UM

tych prac jest odnalezienie wielu ciekawych przedmiotów. Udało się je wydobyć dzięki członkom Koła Archeologicznego Fibula – zaznacza Bienia. Na razie wszystkie wydobyte znaleziska zostaną oczyszczone i poddane konserwacji.

Pałac Radziwiłłów był jedną z największych rezydencji magnackich XVII wieku. Otaczał go system obwarowań ziemnych szkoły staroholenderskiej, który teraz miasto rekonstruuje. (EB)



REKLAMA



KAMERALNY  
SŁAWIN

V ETAP

JUŻ W SPRZEDAŻY

BIURO SPRZEDAŻY:  
Lublin, ul. Spokojna 2

IMMOBILIA  
POLSKA

LIDER NOWOCZESNYCH  
ROZWIĄZAŃ W BRANŻY  
DEWELOPERSKIEJ



STACJE  
ŁADOWANIA



TECHNOLOGIA  
SMART HOME



WYSOKI  
STANDARD  
WYKOŃCZENIA



NISKA,  
KAMERALNA  
ZABUDOWA



ZAMYKANE  
SCHOWKI  
NA BALKONACH



OGRÓDKI  
NA PARTERZE

LOKALIZACJA:

ul. Sławinkowska/  
Bukspanowa



500 267 778 | kameralnyslawin.pl

# Wyrok: Adam Bodnar musi odejść

**POLITYKA** Trybunał Konstytucyjny Julii Przyłębskiej orzekł wczoraj, że przepis pozwalający działać Rzecznikowi Praw Obywatelskich po zakończeniu jego kadencji do czasu objęcia stanowiska przez jego następcę jest niekonstytucyjny

Trybunał zdecydował, w trosce o zachowanie ciągłości ochrony praw i wolności obywateli, że wyrok wejdzie w życie po upływie trzech miesięcy od jego ogłoszenia w Dzienniku Ustaw. Jest to czas dla parlamentu na dostosowanie systemu prawnego do orzeczenia TK. W ciągu trzech najbliższych miesięcy powinna zostać uchwalona ustawa regulująca sytuację, w których urząd rzecznika jest nieobsadzony przez jakiś czas po upływie kadencji – tłumaczył wczoraj przed południem Stanisław Piotrowicz, sędzia TK.

TK zajął się tą sprawą, na wniosek posłów Prawa i Sprawiedliwości, po raz pierwszy od wielu tygodni – wcześniej przekładał ją już osiem razy.

- Kadencja RPO, wynikająca z konstytucji, traktowana powinna być jako pierwszy wskaźnik jego legitymacji do działania. Z tą kadencją powinna iść synchronizacja kadencyjności w ustawie o RPO. Obecnie tego nie ma i dlatego zachodzi konieczność uruchomienia kontroli konstytucyjnej zaskarżonego przepisu – pisali w swoim wniosku posłowie partii rządzącej.

Rozprawa odbyła się w poniedziałek i wtorek. Pierwszego dnia swoje stanowiska

zaprezentowali przedstawiciele: wnioskodawców, Sejmu i Prokuratora Generalnego, wypowiadał się także sam Adam Bodnar. Z kolei dzień później uczestnicy rozprawy odpowiadali na pytania sędziów.

Wczorajszy wyrok ogłosiła Julia Przyłębska. Poinformowała, że trybunał uznał artykuł 3 ustęp 6 ustawy o Rzeczniku Praw Obywatelskich „Dotychczasowy Rzecznik pełni swoje obowiązki do czasu objęcia stanowiska przez nowego Rzecznika” za niezgodny z konstytucją. Poinformowała, że przepis ten traci moc obowiązującą po upływie trzech miesięcy od momentu ogłoszenia orzeczenia w Dzienniku Ustaw. Przekazała, że orzeczenie zapadło jednogłośnie.

Już wczoraj, przed godziną 15 wyrok został opublikowany w Dzienniku Ustaw.

## Brak zgody

Dodajmy, że do tej pory nie został wybrany nowy Rzecznik Praw Obywatelskich. Parlament podejmował taką próbę już trzy razy, ale każda kończyła się fiaskiem. Sejmowa komisja pozytywnie zaopiniowała posła PiS Bartłomieja Wróblewskiego, a negatywnie oceniła dwóch kandydatów opozycji: Piotra Ikonowicza z ramienia Lewicy i prof.



Sławomira Patyrę od Koalicji Obywatelskiej.

## Pan jest żołnierzem frontowym

Adam Bodnar podczas środowego wystąpienia w Senacie powiedział między innymi:

W 2016 r., kiedy już nastąpiły te ważne przemiany dotyczące Trybunału Konstytucyjnego i już było dość oczywiste, w którym kierunku podążają zmiany, że to nie jest tylko i wyłącznie kwestia

Adam Piotr Bodnar. Prawnik i nauczyciel akademicki, doktor habilitowany nauk prawnych, profesor uczelni na SWPS Uniwersytecie Humanistycznospołecznym w Warszawie, działacz na rzecz praw człowieka, w latach 2010–2015 wiceprezes Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, od 2015 rzecznik praw obywatelskich

FOT. FB/ADAM BODNAR

wymiany kilku sędziów i niezaprzysiężenia tych, którzy zostali legalnie powołani, już pojawiły się momenty niepublikowania wyroków, nastąpiły zmiany w mediach publicznych, w prokuraturze, w służbie cywilnej, pamiętam, że dostąpiłem zaszczytu, odwiedził mnie w gabinecie przy ul. Długiej prof. Karol Modzelewski, ten Karol Modzelewski. Wcześniej w ogóle nie wyobrażałem sobie tego, że będę miał zaszczyt obcować z osobą, która tak wiele znaczyła dla polskiej historii, która już w tym 1965 r. postanowiła z Jackiem Kuroniem walczyć o wolność, a później kontynuowała misję i wzmacniała ruch opozycji demokratycznej.

Pamiętam, że prof. Karol Modzelewski wtedy, w 2016 r., mówił o dwóch rzeczach, mówił o tych wszystkich przemianach, które miały miejsce w Polsce, i mówił, że nie na taką rewolucję się umawiał, że to powinna być rewolucja, która opiera się na wolności, równości i braterstwie, a tego braterstwa zabrakło. I to było dla mnie ważne przesłanie, żeby akcentować potrzebę ochrony tzw. praw socjalnych w czasie mojej misji, nie zapominać o tym, żeby nie koncentrować się tylko i wyłącznie na tych rzeczach, które były

w bieżącym, powiedziałbym, porządku debaty publicznej, ale właśnie szukać, gdzie obywatele tej ochrony praw socjalnych potrzebują.

Nikt się nie spodziewał, że okres pandemii tak głęboko nam udowodni, jak bardzo ta ochrona praw socjalnych jest ważna dla naszej demokracji.

Prof. Karol Modzelewski używał sformułowania „państwo policyjne”, mówił, że wszystko w Polsce zmierza w kierunku państwa policyjnego. Niektóre osoby traktowały to z pewnym powątpiewaniem: zaraz, jakie państwo policyjne, o co chodzi. Jeżeli jednak przyjrzymy się wydarzeniom z ostatniego roku, kiedy właśnie przepisy, niejednoznaczne przepisy, nadmiernie wprowadzane, są używane do tego, aby obywateli ograniczyć w swoich prawach, to zobaczymy, jak wielką rację miał prof. Modzelewski.

Prof. Karol Modzelewski jak taki wielki generał duchowy powiedział: no to teraz pan jest żołnierzem frontowym. Chciałbym powiedzieć, Panie Profesorze, gdziekolwiek Pan Profesor jest: melduję wykonanie zadania obrony praw obywatelskich na odcinku misji Rzecznika Praw Obywatelskich.

(OPRAC. KYKU, REDA)

# Pani magister, ufam pani

**ZDROWIE** 85 proc. pacjentów uważa, że apteki są teraz bardziej dostępne niż przychodnie i chętnie zamiast z teleporady lekarskiej zwracają się po pomoc do farmaceuty. Pandemia przyczyniła się do wzrostu zaufania społecznego do przedstawicieli tego zawodu. Może to teraz być wykorzystane w procesie szczepień przeciw Covid-19

9 kwietnia br. zostało opublikowane rozporządzenie ministra zdrowia, zgodnie z którym farmaceuci – po odbyciu odpowiednich szkoleń – mogą przeprowadzać badania kwalifikacyjne do szczepień i same szczepienia. W maju z kolei mają ruszyć szczepienia w aptekach, choć szczegółowe wytyczne i wymagania wobec przygotowania tych punktów są jeszcze opracowywane. Włączenie nowych punktów i zawodów w proces szczepień ma szansę go znacząco przyspieszyć.

## Cenne zasoby ludzkie

– W Polsce jest 12,2 tys. aptek, 36 tys. farmaceutów, z czego 28 tys. praktykujących. Jeśli 70 proc. z nich zadeklarowałoby gotowość do wsparcia szczepień w Polsce, to są to cenne zasoby ludzkie i na pewno nastąpiłaby akceleracja całego programu

szczepień przeciwko Covid-19 – mówi dr n. farm. Piotr Merks, przewodniczący Związków Zawodowych Pracowników Farmacji, sekretarz generalny Europejskich Związków Zawodowych Pracowników Zatrudnionych w Aptekach.

Badanie wykonane przez Polską Grupę Farmaceutyczną na przełomie grudnia i stycznia, a dotyczące opinii i praktyki pacjentów związanych ze szczepieniem w aptekach, pokazało pozytywny stosunek respondentów do propozycji szczepienia przeprowadzonego przez farmaceutów.

## Szczepionka w aptece?

W grupie powyżej 60. roku życia blisko połowa ankietowanych zaufała swojemu farmaceucie w kwestii podania szczepionki w aptecę. Ponad połowa odpowiedzi zgadzała się ze stwierdzeniem, że proces szczepienia w aptekach przebiegałby

znacznie szybciej niż do tej pory.

– Punktem wyjścia do rozszerzania kompetencji farmaceutów o szczepienia jest edukacja społeczeństwa. Już dwa lata temu mówiliśmy o wykonywaniu szczepień w aptekach, ale wtedy wszyscy ocenili, że to jest niemożliwe i niewykonalne. Wtedy było to kojarzone z lobbieniem farmaceutycznym. Obecnie 85 proc. pacjentów zadeklarowało, że skorzystałoby ze szczepienia w aptecę, a głównym powodem jest dostępność. Pandemia pokazała ułomności systemu ochrony zdrowia w Polsce, a rozwiązaniem jest zaangażowanie aptek w świadczenie niektórych usług – podkreśla dr n. farm. Piotr Merks.

Wzrost zaufania do aptek i farmaceutów to również pośrednio zasługa pandemii i ograniczonego dostępu do placówek ochrony zdrowia. 85 proc. ankietowanych

zgadza się z tezą, że apteki są bardziej dostępne dla pacjentów w porównaniu z przychodniami.

Największe zaufanie do pracowników aptek deklarują mieszkańcy województwa mazowieckiego, śląskiego, kujawsko-pomorskiego i małopolskiego.

## Pani magister wygrywa z teleporadą

– W czasie pandemii branża farmaceutyczna zyskała wiele przywilejów, np. recepty farmaceutyczne, pro familie i pro auctore, po które nie trzeba było już czekać w kolejce do lekarza. Pacjenci mogli pójść do apteki i kupić leki nawet w sytuacji, kiedy lekarz w przychodni w danym momencie nie mógł wystawić recepty. Ponadto pacjenci deklarowali, że rozmowa z farmaceutą twarzą w twarz bardziej im odpowiada niż teleporada. Apteki są czynne przez cały okres pandemii i to także

spowodowało wzrost zaufania do farmaceutów – ocenia przewodniczący Związków Zawodowych Pracowników Farmacji.

Jak zauważa, w czasie pandemii rozszerzyła się także lista dolegliwości, z którymi pacjenci zwracali się do farmaceutów. Większość osób, co też wynika z badań, była w pełni usatysfakcjonowana poradą, a ich problem został rozwiązany bez konieczności wizyty w przychodni.

Eksperti podkreślają, że przy odpowiednich regulacjach i po właściwych szkoleniach farmaceuci mogliby aktywnie uczestniczyć w profilaktyce chorób zakaźnych, zachęcając do zaszczepienia się przeciw grypie i oferując wykonanie świadczeń na miejscu. W przeszłości – zgodnie z deklaracjami – 30 proc. badanych zaszczepiło się z rekomendacji pracownika apteki.

– Farmaceuci powinni być zaangażowani w pro-

ces szczepień przeciwko wielu chorobom, nie tylko COVID-19. Obecnie umożliwia to 36 krajów na świecie. Istnieje kilkadziesiąt różnych rodzajów szczepionek, które farmaceuci podają w aptekach, a wyszczepialność w niektórych krajach doszła nawet do 70 proc. Dodatkowo w takich krajach jak Wielka Brytania, USA czy Kanada szczepi się także dzieci powyżej drugiego roku życia. Skoro te kraje przyjęły takie rozwiązanie, jest ono bezpieczne i sprawdzone – uważa Piotr Merks.

Według badania PGF blisko 70 proc. farmaceutów uważa, że wprowadzenie nowej usługi do aptek przyczyniłoby się do budowania dobrego wizerunku i zaufania wśród pacjentów, a efektem byłoby podniesienie prestiżu zawodu farmaceuty.

(OPRAC. NEWSERIA.PL)

# Cukinia do zadań specjalnych

**ROLNICTWO** Korzystne właściwości oczyszczania gleb rolniczych bez szkodenia środowisku mają rośliny takie jak ogórek, dynia, cukinia, melon czy arbuz. Usuwają one trwałe zanieczyszczenia organiczne pochodzące ze ścieków lub środków owadobójczych – ustaliły biolodzy z Uniwersytetu Łódzkiego.



Nad skuteczną i bezpieczną metodą oczyszczania gleb za pomocą roślin pracują dr hab. Magdalena Urbaniak oraz doktorantka Elżbieta Mierzejewska. Biolodzy tłumaczą, że gleby rolnicze na całym świecie coraz bardziej potrzebują oczyszczania z tzw. ksenobiotyków, czyli substancji niewystępujących naturalnie w przyrodzie, szkodliwych dla człowieka. Osady ściekowe, środki owadobójcze i inne substancje wędrują, poprzez żywność z tych gleb, do organizmu człowieka.

- Zdolność dyniowatych do usuwania TZO (trwałe zanieczyszczenia organiczne) z gleby została potwierdzona w moich wcześniejszych badaniach. Uprawa cukinii w glebie wzbogaconej osadem ściekowym przez 5 tygodni obniża stężenie TZO w glebie o 37 proc. To przekłada się na zmniejszenie ogólnej toksyczności o 68 proc. Bardzo podobnie wygląda to w przypadku zastosowania nasadzeń ogórka – mówi dr hab. Magdalena Urbaniak z Katedry UNESCO Ekohydrologii i Ekologii Stosowanej. Pozostaje jednak problem zanieczyszczenia samych

roślin – co zrobić, żeby z jednej strony oczyszczaly glebę, z drugiej nadawały się wciąż do jedzenia? Badaczki stawiają tutaj na regulowanie procesów molekularnych, które zachodzą w dyniowatych podczas akumulacji szkodliwych substancji.

- Możliwe jest kontrolowanie tego, jak rośliny pobierają i akumulują TZO. W procesie kontrolowania świetnie sprawdzają się fungicydy, czyli środki grzybobójcze. Dążymy do tego, żeby, w zależności od potrzeb, móc sterować tym procesem, a tym samym mieć wybór pomiędzy funkcją remediacyj-

ną rośliny (czyli wykorzystaniem jej do usuwania zanieczyszczeń) lub funkcją konsumpcyjną, czyli produkcją bezpiecznych warzyw, które nie zawierają niebezpiecznych substancji – tłumaczy dr hab. Urbaniak.

Badaczki dodają, że rośliny z rodziny dyniowatych wspomagają również proces remediacji gleby (czyli usuwania zanieczyszczeń) poprzez wydzielanie wielu substancji roślinnych tzw. eksudatów. Substancje te wspomagają rozwój pożytecznych mikroorganizmów bytujących w strefie korzeniowej rośliny (w ry-

zosferze) oraz w jej tkankach, tym samym zwiększając stopień bakteryjnej degradacji (biodegradacji) zanieczyszczeń.

Zagadnienie to Elżbieta Mierzejewska rozwija w ramach realizacji swojej pracy doktorskiej. Wyniki prowadzonych przez nią badań mogą posłużyć zarówno naukowcom pracującym nad zagadnieniami zanieczyszczenia środowiska, jak i praktykom: rolnikom, właścicielom wielkoobszarowych gospodarstw rolnych i producentom żywności.

Dotychczas uzyskane wyniki zostaną rozwinię-

te i uzupełnione w ramach zagranicznych staży naukowych. Dr hab. Urbaniak odbędzie go w Japonii, na Uniwersytecie Kobe, który jest wiodącą jednostką w dziedzinie genetyki roślin. Elżbieta Mierzejewska będzie prowadziła swoją część badań na Uniwersytecie w Hasselt (Belgia). W ramach projektu ETIUDA 7 NCN spędzi 6 miesięcy na stażu naukowym w Centrum Badań Środowiskowych, które jest wiodącą jednostką w zakresie badań nad biologicznymi metodami remediacji środowiska.

(PAP - NAUKA W POLSCE)

## Kiedy Twoje pieniądze mają przerwę techniczną

**TECHNOLOGIA. FINANSE** W zeszłym roku 60 proc. banków zamknęło lub skróciło godziny otwarcia oddziałów, ale jednocześnie wiele z nich stosuje nowe funkcjonalności cyfrowe. Są one głównie wdrażane podczas przerw technicznych, które skutkują niedostępnością usług finansowych dla klientów

Pandemia zmieniła trendy na rynku bankowości. Wzrosła aktywność klientów w kanałach online, wzrósł także ruch w e-commerce (zakupy w sieci – red.), co ma bezpośrednie przełożenie na systemy bankowe, które w dynamiczny sposób musiały rozbudowywać swoją infrastrukturę.

Z badania Deloitte'a wynika, że w 2020 roku 60 proc. banków zamknęło lub skróciło godziny otwarcia oddziałów. Jednocześnie wiele z nich wdrożyło nowe funkcjonalności cyfrowe, takie jak możliwość w pełni zdalnego otwarcia konta (34 proc.), zdalna identyfikacja i weryfikacja (23 proc.) oraz płatności zbliżeniowe (18 proc.).

... a Ty śpisz

– Wprowadzanie nowych udogodnień odbywa się zwykle w ramach przerw technicznych, które są dość

częstym zjawiskiem w polskiej bankowości. Choć większość instytucji stara się je robić w nocy lub w weekendy, kiedy dotykają stosunkowo niedużą liczbę klientów, to wciąż mają one przełożenie na postrzeganie banków i mogą prowadzić do utraty wizerunku, frustracji klientów z powodu braku dostępności usług, utraty danych, a także zmniejszenia przychodów – mówi Aleksander Jagodzki, wiceprezes ds. sprzedaży w Goldenore.

Z raportu Fintek.pl wynika z kolei, że w zeszłym roku banki w Polsce odnotowały 32 awarie. Ich liczba systematycznie spada (w 2018 roku było ich 50, a w 2019 roku – 40), jednak to wciąż duży problem nie tylko dla instytucji finansowych, lecz także dla klientów. Ponad 56 proc. wszystkich awarii skutkuje brakiem możliwości zalogowania się do bankowości elektronicznej.

**Operacje w internecie**

Ryzyko awarii wzrasta wraz z pojawieniem się kolejnych funkcji i udogodnień.

– Obecnie w sektorze bankowym nie ma weekendu, podczas którego konsument nie byłby informowany o niedostępności jakiegokolwiek usługi, jak np. możliwości zapłacenia kartą, wypłacenia gotówki czy wykonania przelewu – podkreśla Aleksander Jagodzki. – Wszystkich tych negatywnych skutków można jednak uniknąć.

W październiku zeszłego roku Rzecznik Finansowy zauważył wzrost częstotliwości wprowadzania tzw. planowych przerw technicznych w świadczeniu usług, określając to zjawisko jako niepokojące zwłaszcza w dobie pandemii, gdy większość swoich aktywów, w tym także finansowych, Polacy przenieśli do internetu.

Rzecznik Finansowy podjął działania zmierzające do zminimalizowania tego zjawiska. Banki mogą jednak same zadbać o utrzymanie ciągłości swoich usług, nawet w razie awarii czy wdrażania nowych funkcjonalności.

Brak przestojów w działalności jest niezwykle istotny dla systemów obsługujących klientów w sposób ciągły, 365 dni w roku, siedem dni w tygodniu i 24 godziny na dobę. To m.in. systemy bankowości elektronicznej, CRM czy systemy transakcyjne, gdzie godzinna przerwa technologiczna może odbywać się jedynie raz na kwartał, ponieważ ich zatrzymanie wiąże się z utratą przychodów.

**Klik i już. Teraz!**

Jak wskazuje Deloitte, płatności w czasie rzeczywistym zyskiwały na znaczeniu w latach poprzedzających wybuch pandemii. Na koniec 2019 roku 40 krajów

miało rozwiązania do przetwarzania płatności w czasie rzeczywistym, a kilka kolejnych ogłosiło swoje plany uruchomienia przed 2023 rokiem.

Podczas pandemii dostęp do natychmiastowych funduszy stał się naderżny dla konsumentów i przedsiębiorstw z punktu widzenia utrzymania płynności finansowej. Terminowość wypłat świadczeń, takich jak ubezpieczenie społeczne, zasiłki dla bezrobotnych, pomoc rządowa i inna pomoc finansowa, stała się głównym problemem. Wybuch pandemii skłonił również konsumentów i przedsiębiorstwa do ograniczenia gotówki i zwiększenia wykorzystania płatności zbliżeniowych.

– Pandemia zwróciła szczególną uwagę na znaczenie płatności cyfrowych i infrastruktury płatniczej. Innowacje, które normalnie pojawiłyby się w trakcie całej dekady, zostały wdrożone w

ciągu jednego roku. Zmieniły się także potrzeby konsumenta, które już nie wrócić do stanu sprzed pandemii, nawet po wyjściu z kryzysu – przekonuje Jeremij Wilmot, dyrektor ds. produktu w ACI Worldwide.

(OPRAC. NEWSERIA.PL)

**PIENIĄDZ PŁYNIE**

● 70,3 mld transakcji płatności w czasie rzeczywistym przetworzono w 2020 roku. Liderem są Indie. Dalej Chiny i Korea Południowa.  
● Do krajów najszybciej rozwijających się w zakresie płatności w czasie rzeczywistym zalicza się: ● Chorwację z oczekiwaną roczną stopą wzrostu na poziomie 374,4 proc. w latach 2020–2025, ● Kolumbię (112,7 proc.), ● Malezję (83,9 proc.), ● Peru (74,4 proc.) i ● Finlandię (71,4 proc.) (z raportu ACI Worldwide i GlobalData)

## Jadą do mistrza

**EKSTRALIGA RUGBY** W zaległym spotkaniu rundy jesiennej Edach Budowlani zagrają na wyjeździe z Ogniwnem Sopot. Pierwszy gwizdek w sobotę o godzinie 15

W edlu terminu na Wybrzeżu miał się odbyć 24 października, w ramach dziewiątej kolejki. Pandemia koronawirusa sprawiła, że spotkanie zostało przełożone. Dojdzie do niego w ten weekend. O ile w ostatnią sobotę w meczu ze Skrą Warszawa poprzeczka została zawieszona lublinianom wysoko, o tyle tym razem osiągnęła już maksymalną wysokość. Przeciwnikiem podopiecznych trenera Stanisława Więciorka będzie aktualny mistrz Polski, lider rozgrywek. Ogniwo nie nasyciło się 11. tytułem sprzed roku i nadal dąży do dominacji w polskiej ekstraklidzie. Na 10 rozegranych w tym sezonie spotkań we wszystkich schodziło z boiska w roli zwycięzcy. Podopieczni trenera Karola Czyża osiem razy wygrywali z tzw. punktem bonusowym czyli mieli na koncie wykonane co najmniej cztery przyłożenia. 48 zgromadzonych na koncie punktów daje tej drużynie komfort psychiczny w rywalizacji o kolejny złoty medal. Po zakończeniu rundy rewanżowej zespoły przystąpią do walki o miejsca na podium. Drużyna z Sopotu skutecznie odpiera ataki zarówno drugiej Skry Warszawa, jak też trzeciej ekipy Master Pharm Łódź. Jeśli Ogniwo zajmie pierwszą lokatę będzie gospodarzem wielkiego finału.

W kadrze sobotniego rywala Edach Budowla-

nych jest kilku zawodników doskonale znanych kibicom rugby w Lublinie. Na pozycji łącznika ataku występuje wychowanek lubelskiego klubu Wojciech Piotrowicz. W drugiej lub trzeciej linii młyna może zagrać kolejny lublinianin Stanisław Pował-Niedźwiecki. Z kolei na pozycji skrzydłowego nieźle radzi sobie Aleksander Czasowski, a na filarze młyna Dmytro Mokretsov. Obaj kiedyś reprezentowali barwy drużyny z Lublina.

Dla Edach Budowlanych wyprawa do Sopotu to poważne wyzwanie. W ostatniej kolejce lublinianie rozegrali bardzo ciekawe zawody z wiceliderem Skrą Warszawa. Podopieczni trenera Stanisława Więciorka mimo ambitnej postawy ulegli 17:19. Bohaterem meczu mógł zostać łącznik ataku Smilko

Debrenliev. Już w doliczonym czasie obecnie etatowy kopacz wykonywał rzut karny. Pozycja do oddania kopu nie była może najlepsza, ale tym razem lublinianin nie trafił między słupy. – Smilko powinien trafić tego karnego. Był jednak zmęczony i pomylił się. Nikt z tego powodu nie czyni mu wyrzutów – mówi szkoleniowiec Edach Budowlanych Stanisław Więciorek. – Przegraliśmy spotkanie ze Skrą przez jeden błąd, ale nie przez niewykorzystany rzut karny zawodnika z Bułgarii. Jedziemy do Sopotu w mocno okrojonym składzie. Nie zagrają: Wojciech Brzezicki, Michał Węzka, Oskar Rudziński, Jakub Dec, Piotr Wiśniewski, Dawid Rubaszniak, Daniel Tomanek i Louis Karsten. Mimo to będziemy walczyć – zapowiada trener. **(GROM)**



Dla Edach Budowlanych wyprawa do Sopotu to poważne wyzwanie

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

## Pełna mobilizacja

**PGNIG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH** Już w piątek Azoty Puławy zmierzą się na swoim terenie z Chrobrym Głogów. Początek spotkania o godzinie 18

Przed puławianami wymagający przeciwnik. Po dość zaskakującej porażce z Torus Wybrzeżem Gdańsk i wysokim zwycięstwem nad Piotrkowianinem Piotrków Trybunalski drużyna prowadzona przez Roberta Lisa zagra z zespołem z Głogowa. Chrobry zawsze sprawiał kłopoty drużynom, z którymi rywalizował o stawkę. Zespół trenera Witalija Nata, byłego zawodnika polskiej ekstraklasy, zawsze walczy do końca. Mielśmy tego przykład w spotkaniu z wyżej sklasyfikowaną Gwardią Opole, kiedy to był bliski sprawienia niespodzianki i zainkasowania kompletu punktów. W regulaminowym czasie mecz zakończył się remisem 28:28. Głogowianie ulegli dopiero po rzutach karnych 2:4. Chrobry potrafił już wygrać w Kaliszu z Energa MKS 32:27, co z pewnością jest zaskoczeniem. W dwóch ostatnich spotkaniach powiększył

dorobek punktowy po zwycięstwach 30:29 nad Piotrkowianinem i 32:29 nad Wybrzeżem. – Po słabszej postawie w pierwszej części sezonu, w tym roku Chrobry radzi sobie bardzo dobrze. Zaczął seriami wygrywać mecze, co oznacza, że zwycięża z formą – zauważa rozgrywający Azotów Puławy Bartosz Kowalczyk.

W kadrze rywala puławian występuje kilku ciekawych zawodników. Kibicom Azotów są doskonale znani rozgrywający, pochodzący z Puław Krzysztof Tyłutki oraz były zawodnik puławskiego zespołu Adam Babicz. Na pozycji obrotowego występuje były reprezentant Polski Krzysztof Krzysztofik. Druga linia potrafi doskonale współpracować z tym zawodnikiem. W głogowskiej bramce są gracze doskonale znający się na swoim fachu. Rafał Stachera i Michał Kapela wiele razy udowodniali swoją przydatność do drużyny. Na koncie Chrobrego jest osiem

zwycięstw i 10 porażek, co daje mu siódme miejsce w tabeli.

Faworytem są puławianie. Gospodarze, jeśli myśłą realnie o walce o brązowy medal, nie mogą pozwolić sobie na wpadki takie jak w Gdańsku. – Wierzymy, że takich niespodzianek jak z Wybrzeżem już więcej nie będzie. Chcemy wygrywać każdy kolejny mecz – zapowiada rozgrywający Azotów Antoni Łangowski. – Mam nadzieję, że tak słabe spotkanie już się nam więcej nie przydarzy – dodaje Kowalczyk.

Jaka jest recepta na sukces w piątkowy wieczór? – Musimy od początku narzucić rywalowi swój styl gry – mówi Łangowski. – Trzeba nam bardzo poważnie podejść do tego spotkania. Na pewno będzie to zupełnie inny mecz niż ten w pierwszej rundzie w Głogowie. Tamto spotkanie Chrobremu nie wyszło, stąd nasze okazałe zwycięstwo 44:28. Nasi rywale też potrzebują punktów – zapowiada Kowalczyk. **(GROM)**

## Chcą utrzymać prowadzenie

**I LIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH** W 18. kolejce MKS Padwa będzie walczyć o punkty w Zawierciu z Viretem

Zamościanie mają bardzo dobre nastroje. Po ostatniej pewnej wygranej z SPR Końskie 27:21 zajmują pierwsze miejsce w tabeli grupy D I ligi. Podopieczni są w bardzo komfortowej sytuacji. Mają korzystny bilans spotkań z konkurentami do fotela lidera. Jest to ważne dla końcowej klasyfikacji w tabeli przy identycznej liczbie punktów. W tej chwili Padwa ma trzy „oczka” przewagi nad wiceliderem Zagłębiem ZSO 14 Sosnowiec i trzecim ORLEN Upstream SRS Przemyśl. Trzeba jednak podkreślić, że rozegrała jedno spotkanie więcej niż rywale. – Na razie nie zastanawiamy się nad tym ile będziemy mieć punktów na koniec sezonu. Koncentrujemy się na każdym kolejnym przeciwniku – zapowiada opiekun zamościan Marcin Czerwonka.

MKS Padwa zagra z Viretem Zawiercie. W pierwszym spotkaniu



Zamościanie liczą na kolejny komplet punktów

FOT. MKS PADWA ZAMOŚĆ

tych drużyn skromnie zwyciężyli zamościanie 30:28. – Byliśmy na początku sezonu, brakowało nam jeszcze zgrania. Poza tym, w bramce zatrzymał nas były reprezentant Polski Filip Jarosz. Byliśmy bardzo nieskuteczni – podkreśla zamojski szkoleniowiec.

W rewanżu faworytem jest drużyna trenera Czerwonki. Na brak skuteczności zamościanie nie mogą narzekać. Dobrze zaczęła też funkcjonować defensywa. Reżyserem zamojskiej obrony jest Jakub Kłoda. Pomagają mu Bartosz Skiba i Karol Małecki. Wiele zespołów już przekonało się, żeby złamać defensorów trzeba się solidnie napracować.

W ostatniej kolejce Viret odniósł sukces. Dzięki wyjazdowej wygranej z MTS Chrzanów po rzutach karnych (4:2, w regulaminowym czasie był remis 19:19) awansował na ósme miejsce w tabeli kosztem właśnie zespołu z Chrzanowa. – Je-

dziemy w roli faworyta i będziemy chcieli wywiązać się z tego zadania. Kluczem do zwycięstwa będzie dobra gra w obronie. Miejmy nadzieję, że ten element będzie u nas dobrze funkcjonował. Chcemy utrzymać pozycję lidera, interesuje nas wygrana – zapowiada Czerwonka.

**(GROM)**

### TRAFIŁA IM SIĘ PAUZA

Rywalizujące w grupie C I ligi AZS AWF Biała Podlaska i rezerwy Azotów Puławy mają wolny weekend. Wyjazdowe spotkanie białczan z SMS ZPRP Płock zostało przełożone z urzędu. Z kolei Azoty II Puławy pauzują w związku z nieprawidłową liczbą drużyn w grupie. Po ostatnim zwycięstwie nad liderem KPR Legionowo AZS AWF umocnił się na trzecim miejscu w tabeli. Puławianie zajmują obecnie dziewiątą pozycję.

# Czekają na dobrą pogodę

**PGE EKSTRALIGA** Żużlowcy Motoru Lublin odliczają dni do niedzielnego (godz. 19.15) domowego starcia z Betard Spartą Wrocław. Rozegranie tego meczu stoi jednak pod znakiem zapytania, bo tor przy Al. Zygmuntowskich źle zniósł ostatnie opady deszczu i śniegu

Krzysztof Kurasiewicz

Niekorzystna pogoda psuła już plany lubelskim żużlowcom w okresie przygotowawczym. Jak się okazuje, teraz sytuacja jest identyczna. Od kilku dni w Lublinie pada deszcz, w środę były nawet intensywne opady śniegu. Nie trzeba nikomu tłumaczyć, że taka aura nie sprzyja rozgrywaniu zawodów żużlowych.

Piotr Więckowski, wiceprezes Motoru Lublin, przyznaje, że sytuacja jest trudna – tor pochłonął dużo wody, a w środę leżała na nim nawet warstwa śniegu. Temperatura bliska „zeru” i okazjonalnie padający deszcz nie pozwalają na prowadzenie prac na torze.

Klub przykrył plandeką prostą startową, czyli najbardziej newralgiczny punkt „owalu”. Żółto-biało-niebiescy nie mają jeszcze do swojej dyspozycji specjalnej instalacji do zasłonięcia całego toru. Taki wymóg nałożyła na zespoły Ekstraliga Żużlowa, ale będzie on obowiązywał od 2022 roku, a nie od tego sezonu, jak miało być początkowo. Jeszcze w styczniu Miłosz Bednarczyk, rzecznik Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, spółki zarządzającej stadionem, mówił, że wymagana instalacja może być zamontowana na obiekcie w tym roku.

Nie zmienia to jednak obecnej sytuacji. Jak podkreśla Piotr Więckowski, Motor Lublin musi czekać – albo na diametralną poprawę pogody, albo na komunikat o przełożeniu spotkania na inny termin. Paradoksalnie, ten drugi scenariusz jest bardziej korzystny dla „Koziołków”. 19 kwietnia otworzy się pierwsze śródroczne okienko transferowe (potrwa do 23 kwietnia), a to znaczy, że klub będzie mógł zgłosić do rozgrywek Dominika Kubere. Pierwot-



FOT. JACEK SZYDŁOWSKI/ARCHIWUM

nie, nowy zawodnik lubelskiej drużyny miał opuścić trzy spotkania, ale wiele wskazuje na to, że ominie go tylko wyjazdowa konfrontacja z Moje Bermudy Stalą Gorzów (przegrana 38:52).

Kibice i tak już musieli oswoić się z myślą, że dzisiaj nie obejrzą dwóch spotkań. – Ze względu na niekorzystne prognozy pogody, na wniosek organizatorów, Ekstraliga Żużlowa odwołała mecze 3. rundy PGE Ekstraligi zaplanowane na 16 kwietnia – czytamy w środowym komunikacie Ekstraligi Żużlowej.

Starcia Fogo Unii Leszno z eWinner Apatorem Toruń oraz Eltrox Włókniarza Częstochowa z Marwis.pl Falubazem Zielona Góra przełożo-

no na sobotę 24 kwietnia. Pierwsze z nich odbędzie się o godz. 18, a drugie o 20.30. Oba będą transmitowane na antenie Eleven Sports.

Niedzielne spotkanie Motoru Lublin z Betard Spartą Wrocław ma się rozpocząć o godz. 19.15 i będzie transmitowane w nSport+. Relacja na żywo pojawi się także na stronie [www.dziennikwschodni.pl](http://www.dziennikwschodni.pl).

## AWIZOWANE SKŁADY

**Motor Lublin:** 9. Grigorij Łaguta, 10. Mark Karion, 11. Jarosław Hampel, 12. Krzysztof Buczkowski, 13. Mikkel Michelsen, 14. Wiktor Lampart, 15. Mateusz Cierniak.

**Betard Sparta Wrocław:** 1. Daniel Bewley, 2. Maciej Janowski, 3. Gleb

Czuginow, 4. Artiom Łaguta, 5. Tai Woffinden, 6. Przemysław Liszka, 7. Michał Curzytek.

**3. runda: ZOOLeszcz DPV Logistic GKM Grudziądz – Moje Bermudy Stal Gorzów \* Motor Lublin – Betard Sparta Wrocław \* Fogo Unia Leszno – eWinner Apatorem Toruń (przełożony na 24 kwietnia) \* Eltrox Włókniarz Częstochowa – Marwis.pl Falubaz Zielona Góra Toruń (przełożony na 24 kwietnia).**

|              |   |   |     |
|--------------|---|---|-----|
| 1. Stal      | 2 | 4 | 20  |
| 2. Sparta    | 1 | 2 | 12  |
| 3. Apatorem  | 2 | 2 | 0   |
| 4. Unia      | 2 | 2 | 2   |
| 5. Falubaz   | 2 | 2 | 0   |
| 6. Włókniarz | 1 | 0 | -8  |
| 7. GKM       | 1 | 0 | -12 |
| 8. Motor     | 1 | 0 | -14 |

## Awans jest obowiązkiem

**PIŁKA RĘCZNA KOBIET** W piątek reprezentacja Polski rozpoczyna walkę o udział w mistrzostwach świata w Hiszpanii

Aby awansować na czempionat Białoczerwone muszą pokonać w dwumeczu Austriaczkę. Pierwszy mecz odbędzie się w piątek w Austrii, a rewanż jest zaplanowany na 20 kwietnia w podwarszawskich Markach. – Austria to na pewno rywal, którego można pokonać, ale którego nie można zlekceważyć. W szeregach tej reprezentacji grają zawodniczki, występujące na co dzień w niemieckiej Bundeslidze czy duńskim Team Esbjerg. To więc przeciwnik bardzo wymagający, ale jestem przekonana, że zrobimy wszystko, by po raz kolejny pojechać na mi-

strzostwa – mówi klubowym mediom Perły Lublin Monika Marzec. Trenerka klubu z Lublina jest też w sztabie szkoleniowym reprezentacji Polski.

Arne Senstad, który jest głównym trenerem, powołał na ten dwumecz aż siedem zawodniczek Perły. W gronie nominowanych znalazły się Kinga Achruk, Weronika Gawlik, Marta Gęga, Dagmara Nocuń, Natalia Nosek, Aleksandra Rosiak i Joanna Szarawaga.

Dzisiejszy mecz rozpocznie się o godz. 18.10. Wtorkowa rywalizacja zacznie się o godz. 18. Obie konfrontacje pokaże na żywo TVP Sport. (KK)

## Świetne otwarcie

**BOKS** Julia Szeremeta w efektywnym stylu awansowała do ćwierćfinału kategorii wagowej 57 kg młodzieżowych mistrzostw świata

Zawodniczka PACO Lublin w 1/8 finału zmierzyła się Bojaną Gojković. Czarnogórka trzy razy w kategoriach młodzieżowych zdobywała mistrzostwo Europy i do Kiel, gdzie odbywa się czempionat, przyjechała z nadziejami na medal.

Szeremeta, która jest brązową medalistką mistrzostw Europy junierek, rozpoczęła pojedynek mocno skoncentrowana. Polka przez całą pierwszą rundę posiadała inicjatywę i punktowała rywalkę dzięki całym seriom ciosów. W końcówce rundy natomiast mądrze zaznaczyła swoją przewagę, co przekonało do niej trójkę spośród pięciu arbitrow.

W drugiej rundzie Czarnogórka zaczęła być bardziej aktywna. W połowie rundy

zadawała nawet mocny cios, po którym głowa Szeremety wyraźnie odskoczyła. Polka odpowiadała natomiast uderzeniami na korpus. W opinii większości arbitrow tę rundę wygrała jednak Gojković, co sprawiało, że o ostatecznym wyniku miały zadecydować końcowe 3 minuty.

W nich jednak pojedynk stracił na jakości. Polka znakomicie otworzyła tę rundę, a po jednym z ciosów jej przeciwniczka nawet się zachwiała na nogach. Po obu pięściarkach było jednak już widać duże zmęczenie, przez co mało było w tym fragmencie dobrego boks.

O wyniku musieli zdecydować sędziowie, którzy wskazali na zawodniczkę PACO Lublin. Łotysz Leonid Hanevics widział suk-



Julia Szeremeta to jeden z największych talentów w polskim boksie

FOT. MATERIAŁY PRASOWE LUBELSKIEGO OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU BOKSERSKIEGO

ces Polki w każdej z trzech rund, a Younis Nabeel z Jordani i Ganbold Bardakh z Mongolii widzieli triumf reprezentantki Białoczerwonych w dwóch rundach. Dwóch pozostałych arbitrow wskazało na triumf Czarnogórki.

W ćwierćfinale, który odbędzie się w niedzielę Szeremeta zmierzy się ze Sthelyne Grosy. Francuzka w swojej walce nie dała najmniejszych szans Hader Buhali z Maroka. – To był bardzo dobry pojedynek w wykonaniu Julii. Po Szeremecie widać doświadczenie – cały czas starała się bić seriami, co było dla sędziów bardzo przekonujące. Myślę, że stać ją w Kielcach nawet na medal – mówi Andrzej Stachura, prezes Paco Lublin. (KK)

## Wystartują po raz piąty

### LEKKOATLETYKA

Lublin biegnie w Poland Business Run 2021. Znamy datę rozpoczęcia zapisów

Jedenastego maja ruszają zapisy na największą w Polsce charytatywną sztafetę biznesową Poland Business Run, która odbędzie się 5 września. Biegacze, reprezentując swoje firmy, pomogą zebrać środki na wsparcie osób z niepełnosprawnością narządów ruchu. Ze względu na wirtualną formułę wydarzenia dołączyć do niego mogą osoby z całego świata. W Lublinie biegacze wystartują już po raz piąty.

Zapisy na Poland Business Run 2021 potrwać od 11 do 31 maja. Szczegóły rejestracji znajdują się na stronie internetowej [www.polandbusinessrun.pl](http://www.polandbusinessrun.pl). Ta wyjątkowa, jubileuszowa edycja, podobnie jak zeszłoroczna, będzie miała formę wirtualną. Oznacza to, że każdy uczestnik samodzielnie wybierze czterokilometrową trasę i pokona ją 5 września, a udokumentowane wyniki prześle za pomocą dedykowanej aplikacji lub strony internetowej. Cały dzień dostępny będzie streaming ze studia Fundacji Poland Business Run, podczas którego organizatorzy na bieżąco będą informować o aktualnych wynikach, pobitych rekordach czy o tym, ile drużyn ukończyło już rywalizację.

### Multi Multi (15.04), godz. 14

3, 7, 8, 12, 13, 16, 20, 22, 43, 45, 46, 50, 57, 65, 67, 70, 73, 78, 79, 80. Plus 70.

### Multi Multi (14.04), godz. 21.50

3, 5, 14, 15, 23, 26, 29, 34, 35, 38, 43, 44, 45, 46, 47, 58, 63, 68, 69, 74. Plus 15.

### Mini Lotto (14.04)

6, 18, 37, 38, 39.

### Ekstra Pensja (14.04)

1, 7, 10, 12, 26 – 1.

### Ekstra Premia (14.04)

11, 16, 18, 22, 24 – 1.

### Kaskada (15.04), godz. 14

2, 6, 7, 10, 11, 12, 13, 19, 20, 21, 22, 24.

### Kaskada (14.04), godz. 21.50

1, 3, 6, 8, 11, 12, 13, 14, 15, 19, 20, 21.

### Super Szansa (15.04), godz. 14

8, 4, 0, 4, 0, 9, 1.

### Super Szansa (14.04), godz. 21.50

7, 6, 7, 1, 9, 6, 1.

## ZDANIEM TRENERÓW

**Dawid Szulczek (Wigry Suwałki)**

– Spotkania w Suwałkach i w Lublinie wyglądały podobnie. Ani w jednym, ani w drugim Motor nie zasługiwał na porażkę. Postawił nam trudne warunki i miał swój pomysł na ten mecz. Gospodarze mieli też swoje sytuacje, ale może nie takie stuprocentowe. My też mieliśmy swoje, których nie wykorzystaliśmy, także w drugiej połowie. Ta druga część spotkania była na pewno trudna. Dosyć mocno pracowaliśmy w tym okresie, kiedy mieliśmy przerwę. Myślę, że muszę to skorygować na przyszłość i trochę odpuścić z obciążeniami.

**Marek Saganowski (Motor Lublin)**

– Można powiedzieć, że mamy takie deja vu. Znowu prowadzimy grę, utrzymujemy się przy piłce i stwarzamy jakieś sytuacje. Brakuje nam jednak kropki nad i. Ostatniego podania, albo koncentracji przy finalizacji. Po meczu wydaje się, że często przegrywamy z własną skutecznością. Tworzenie akcji i wprowadzanie piłki do tych stref, gdzie chcemy się udaje, natomiast później brakuje tego najważniejszego, czyli gola. Gratuluję rywalom zwycięstwa, ale to że trener Wigier uważa, że nie zasłużyliśmy na porażkę nie daje nam jednak żadnych punktów. Uważam, że brak tych punktów zaczyna nas bardzo mocno oddalać od naszego celu.

## ZNOWU PAUZA SWĘDROWSKIEGO

Tomasz Swędrowski w środę wrócił do gry po kontuzji. Niestety, nie będzie mu dane złapać rytmu meczowego. „Swędro” obejrzał przy okazji meczu z Wigrami Suwałki ósmą żółtą kartkę, a to oznacza, że zabraknie go w kolejnym spotkaniu z Garbarnią Kraków. Blisko kolejnej pauzy jest także Rafał Grodzicki. Doświadczony stoper ma już na koncie 11 upomnień. Jeszcze jedno oznacza dwa spotkania przerwy. (LUKISZ)

# Motor nadal w dołku

**EWINNER II LIGA** Aż 20 strzałów i 61 procent posiadania piłki. To jednak nie wystarczyło, żeby przełamać kiepską passę. Motor przegrał w środę u siebie z Wigrami Suwałki 0:1. To już piąty mecz z rzędu bez zwycięstwa żółto-biało-niebieskich

**ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ**

Początek zawodów należał do gości. Piłkarze Marka Saganowskiego około 20 minuty opanowali jednak sytuację na boisku. Na dłuższą chwilę zamknęli rywali na ich połowie. Była groźna akcja Piotra Ceglarza przy linii końcowej jednak pechowo „Cegła” nie wywalczył nawet rzutu różnego.

Niecelnie zza pola karne go uderzył także Paweł Moskwik. A do tego były ataki: lewą i prawą stroną, ale po raz kolejny brakowało wykończenia. Efekt? Motor nie wykorzystał naprawdę dobrego fragmentu gry. Jeszcze w 28 minucie Ariel Wawszczak zagrał prostopadłe do Ceglarza w pole karne. Ten drugi wyłożył futbolówkę do Dominika Kuncy, ale Słowak uderzył wewnętrzną częścią stopy tuż obok okienka bramki rywali.

Jak to zwykle w takich sytuacjach bywa niewykorzystane sytuacje się zemściły. W 32 minucie po zbyt krótkim wybiciu Rafała Grodzickiego z powietrza uderzył Kacper Wełniak i trafił w słupek. Niestety, chociaż w swoim polu karnym gospodarze mieli trzech obrońców, to idealnie na piłkę nabiegał Kamil Adamek i wpakował ją do pustej bramki. Szybko mógł odpowiedzieć Tomasz Swędrowski, ale i on spudłował.

W drugiej połowie dominowali piłkarze trenera Saganowskiego. Po raz kolejny mimo wielu ataków, dośrodkowań, a nawet dogodnych sytuacji za każdym razem czegoś brakowało. Sporo wiatru z przodu robił rezerwowy Filip Wójcik.



Krzysztof Ropski w końcówce mógł uratować remisu dla Motoru, ale w dogodnej sytuacji spudłował

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

W 51 minucie mogło być 0:2. Denis Gojko po akcji prawym skrzydłem odgrywał w pole karne do kolegi, ale w ostatniej chwili zawodnik z Suwałk ubiegł czujny Sebastian Madejski. W 57 minucie znowu pokazał się Gojko, a piłka w polu karnym trafiła do Adamka, który w sytuacji sam na sam z bramkarzem przymierzył w słupek.

W 65 minucie Ceglarz ładnie huknął z dystansu, niestety niecelnie. Niedługo później po raz kolejny w szesnastkę zagrywał Wój-

cik, ale żaden z jego kolegów nie dopadł do piłki. Później swoje kilka minut miał ponownie Gojko. Łatwo ograł Marcina Michotę jednak uderzył fatalnie, wysoko nad bramką. A kilka chwil później próbował szczęścia z dystansu. Zarobił jednak tylko rzut różny.

Motor naciskał i naciskał i wydawało się, że w 85 minucie musi być 1:1. Ceglarz idealnie dograł na głowę Krzysztofa Ropskiego. To jednak wyraźnie nie był dzień „Ropy”, bo napastnik ekipy z Lublina w ogóle nie

trafił w bramkę. W siódmej minucie doliczonego czasu gry piłka spadła pond nogi Grodzickiego w polu karnym, ale ten z bliska huknął obok słupka.

Efekt? Porażka żółto-biało-niebieskich i tylko dwa zdobyte punkty w czterech meczach po powrocie z kwarantanny. Teraz przed drużyną trenera Saganowskiego szansa na odpoczynek. W weekend lublinianie pauzują, a kolejne spotkanie rozegrają 21 kwietnia na wyjeździe z Garbarnią Kraków.

**Motor Lublin – Wigry Suwałki 0:1 (0:1)****Bramka:** Adamek (32).**Motor:** Madejski – M. Król (82 Jagodziński), Grodzicki, Wawszczak, Michota, Ceglarz, Kusiński (68 Kumoch), Swędrowski, Kunca (58 Pakulski), Moskwik (46 Wójcik), Ropski.**Wigry:** Zoch – Dobrotka, Piekarski, Grzelak, Gojko (82 Gierach), Ozga (59 Orzechowski), Babiarz, Mularczyk (67 Kamiński), Czulowski (59 Liszka), Adamek, Wełniak (59 Sauczek).**Żółte kartki:** Ropski, Kusiński, Swędrowski, Grodzicki, Pakulski – Czulowski.**Sędziował:** Damian Krumplewski (Olsztyn).

## EWINNER II LIGA

**Górník Polkowice – Olimpia Grudziądz** odwołany z powodu zagrożenia epidemicznego ● **Lech II Poznań – Znicz Pruszków 2:5** (Baran 77-samobójcza, Karbownik 90 – Firlej 25, Bochenek 32, 41, Machalski 71-z karnego, Gabrych 83) ● **GKS Katowice – Olimpia Elbląg** odwołany z powodu zagrożenia epidemicznego ● **Hutnik Kraków – Błękitni Stargard 4:1** (Wojciniowicz 6, Hafez 40, Bernal 68, Jodłowski 90 – Polkowski 43-z karnego) ● **Sokół Ostróda – Skra Częstochowa 2:1** (Żwir 6, Gajda 75 – Karol Żwir 47-samobójcza) ● **Stal Rzeszów – Garbarnia Kraków** odwołany z powodu złego stanu boiska ● **Chojniczanka Chojnice – Śląsk II Wrocław 6:0** (Skrzypczak 25, 47, 67, Mikołajczak 41, 53, Klichowicz 63) ● **Bytovia Bytów – KKS 1925 Kalisz 2:3** (Camargo 67, Bąk 90 – Gordillo 21, Łuszkiewicz 77, Radzewicz 90) ● **Motor Lublin – Wigry Suwałki 0:1** (Adamek 32) ● **Pauza** – Pogoń Siedlce.

|                 |    |    |       |
|-----------------|----|----|-------|
| 1. Górnik       | 24 | 54 | 49-19 |
| 2. Katowice     | 24 | 53 | 46-24 |
| 3. Chojniczanka | 26 | 50 | 49-24 |
| 4. Wigry        | 25 | 46 | 34-23 |
| 5. Skra         | 26 | 45 | 39-25 |

|                |    |    |       |
|----------------|----|----|-------|
| 6. KKS         | 25 | 38 | 36-29 |
| 7. Stal        | 25 | 38 | 40-38 |
| 8. Śląsk II    | 25 | 38 | 38-38 |
| 9. Sokół       | 26 | 36 | 37-37 |
| 10. Garbarnia  | 23 | 32 | 30-33 |
| 11. Motor      | 25 | 31 | 27-27 |
| 12. Pogoń      | 25 | 30 | 42-42 |
| 13. Bytovia    | 26 | 29 | 36-39 |
| 14. Znicz      | 26 | 29 | 29-43 |
| 15. Hutnik     | 26 | 27 | 33-54 |
| 16. Błękitni   | 26 | 26 | 27-54 |
| 17. Lech II    | 25 | 24 | 37-50 |
| 18. Olimpia G. | 25 | 23 | 23-42 |
| 19. Olimpia E. | 25 | 22 | 26-37 |

**17-18 kwietnia:** Wigry – Bytovia ● KKS – Chojniczanka ● Śląsk II – Stal ● Garbarnia – Sokół ● Skra – Hutnik ● Olimpia Elbląg – Lech II ● Olimpia Grudziądz – Pogoń ● Znicz – Górnik.

## NAJLEPSI STRZELCY

**18 bramek** – Kamil Wojtyra (Skra Częstochowa) ● **15 bramek** – Dawid Wolny (Sokół Ostróda) ● **14 bramek** – Piotr Giel (Bytovia Bytów) ● **13 bramek** – Sebastian Bergier (Śląsk II Wrocław), Szymon Skrzypczak (Chojniczanka Chojnice), Marcin Urynowicz (GKS Katowice) ● **12 bramek** – Eryk Sobków (Górník Polkowice).

## Zaczynają walkę o awans i utrzymanie

**HUMMEL IV LIGA** W środę zakończyła się runda zasadnicza, a już w weekend startuje druga część sezonu. A w niej drużyny zostały podzielone na grupę mistrzowską i spadkową

W tej pierwszej znalazło się oczywiście po sześć najlepszych ekip z każdej z grup. Co za tym idzie w spadkowej wyładowało po sześć kolejnych. Zdecydowanym faworytem do wywalczenia awansu jest oczywiście Tomasovia. Nie tylko dlatego, że niebiesko-biali wygrali 21 z 22 meczów. Mają też olbrzymią przewagę nad drugim Huraganem Międzyrzec Podlaski – aż 16 punktów.

– Na pewno nie będziemy się starali zmarnować tej zaliczki – śmieje się Paweł Babiarz, trener zespołu z Tomaszowa Lubelskiego. – Trudno będzie wybić z głowy chłopakom, że ta przewaga istnieje. Staramy się jednak o tym nie rozmawiać i nie myśleć. Chcemy, żeby każdy kolejny mecz był najważniejszy, a teraz takim jest spotkanie z POM Iskrą Piotrowice. Jak zaczniemy liczyć punkty i kalkuluować, to nic dobrego z tego nie wyjdzie. Dlatego

chcemy dalej grać swoje – zapowiada szkoleniowiec. Na dzień dobry w grupie mistrzowskiej jego piłkarze zagrają właśnie z POM Iskrą. A chyba niewielu spodziewało się, że ekipa z Piotrowic może znaleźć się w górnej połowie tabeli. – Mieli słaby początek, ale potem drużynę przejął Daniel Koczon, który zresztą ma za sobą przygodę w Tomasovii, to u nas zaczynał. Jak wziął zespół, to ruszyli i zdobyli odpowiednią liczbę punktów na grupę mistrzowską. Ostatnio potrafili wysoko wygrać z Powiślakiem Końskowola 3:0, dlatego tanio skóry nie sprzedadzą. Na pewno podejździemy do nich z szacunkiem – przekonuje trener Babiarz.

Jak w ogóle zapatruje się na drugą część sezonu? – To na pewno będzie urozmaicenie dla ligi. Do tej pory graliśmy w swoim gronie, a teraz wreszcie zmierzmy się z nowymi

drużynami. A z wieloma dawno nie mieliśmy już okazji zagrać. Staramy się analizować każdego przeciwnika, ale wiadomo, że najbardziej interesuje nas nasza gra i to, co prezentujemy danego dnia. Mam bardzo dobrą drużynę, składającą się z 21 zawodników – wyjaśnia opiekun niebiesko-białych. Większych emocji w grupie mistrzowskiej raczej nie będzie. Ale w spadkowej już tak. Unia Białopole na pewno zagra w przyszłym sezonie w okręgówce. Bardzo trudno wygrzebać z dołu tabeli będzie się Ładzie. W Biłgoraju zapowiadają jednak walkę do końca. Trudno też powiedzieć, ile drużyn będzie musiało pożegnać się z IV ligą. Obecnie aż cztery zespoły z naszego regionu znajdują się pod kreską szczebel rozgrywkowy wyżej. A to by oznaczało, że ostatnim, bezpiecznym miejscem byłaby piąta lokata. (LUKISZ)

## GRUPA MISTRZOWSKA

|                  |    |
|------------------|----|
| 1. Tomasovia     | 64 |
| 2. Huragan       | 48 |
| 3. Victoria      | 44 |
| 4. Powiślak      | 42 |
| 5. Granit        | 40 |
| 6. Świdniczanika | 39 |
| 7. Włodawianka   | 34 |
| 8. Lutnia        | 34 |
| 9. Kryształ      | 34 |
| 10. Huczwa       | 33 |
| 11. Lublinianka  | 33 |
| 12. POM          | 33 |

## GRUPA SPADKOWA

|              |    |
|--------------|----|
| 1. Gryf      | 33 |
| 2. Górnik II | 32 |
| 3. Grom      | 31 |
| 4. Sparta    | 30 |
| 5. Opolanin  | 28 |
| 6. Orleża    | 25 |
| 7. Unia H.   | 24 |
| 8. Kłos      | 22 |
| 9. Start     | 16 |
| 10. Bizon    | 15 |
| 11. Łada     | 7  |
| 12. Unia B.  | 3  |

## Kiereś zostaje na dłużej

### PIŁKARSKA FORTUNA I LIGA

Trener Kamil Kiereś będzie pracował w Górniku Łęczna co najmniej do 30 czerwca 2022 roku. Umowy szkoleniowca oraz trenerów Andrzeja Orszulaka i Sergiusza Prusaka zostały przedłużone do końca przyszłego sezonu

Fakt przedłużenia umowy z trenerem napawa nas radością. Współpracujemy już dwa lata i z całą pewnością tę współpracę można nazwać owocną – mówi Piotr Sadczuk, prezes Górnika Łęczna.

Kiereś rozpoczął pracę w Górniku pierwszego lipca 2019. Razem z trenerem do Łęcznej trafił także jego asystent – Andrzej Orszulak. Skład sztabu szkoleniowego uzupełnił Sergiusz Prusak, który z zielono-czarnymi jest związany od 2010 roku (przez wiele lat strzegł bramki Górnika również na poziomie ekstraklasy).

Kiereś prowadzi Górników ponad 650 dni, a zespół pod jego wodzą zdobywa średnio 1,88 punktu na mecz. Pod wodzą Kieresia i jego asystentów Górnik awansował do Fortuna 1. Ligi. Warto podkreślić, że to był historyczny awans, ponieważ nigdy wcześniej zespół Górnika Łęczna nie wygrał rozgrywek na szczeblu centralnym. Natomiast na zapleczu PKO BP Ekstraklasy beniaminek radzi sobie rewelacyjnie i aktualnie zajmuje drugie miejsce premiowane awansem. – Często używamy hasła #GórnicaRodzina. To nie są tylko puste słowa. W naszym zespole jest świetna, rodzinna atmosfera – zaznacza prezes Górnika. – Cieszy nas fakt, że trener Kiereś oraz jego sztab zostaje w tej rodzinie na dłużej – dodaje.

– Rozmowy trwały około półtorej tygodnia. Znałem stanowisko klubu odnośnie dalszej współpracy i szybko podjąłem decyzję. Udało nam się zbudować w klubie dobrą atmosferę i zespół ludzi, którzy są ambitni i chcą wygrywać – mówi Kamil Kiereś, trener Górnika. – Ciężko z moim sztabem pracowaliśmy na zaufanie klubowych władz. Mamy za sobą prawie dwa lata pracy. Prezes Piotr Sadczuk, wiceprezes Sebastian Buczak i dyrektor sportowy Veljko Nikitović przecieży także wykonują świetnie swoje zadania. Każdy z nas działa na wyznaczonych płaszczyźnie i to przynosi efekty.

## Wiemy kto zagra na Arenie

### PIŁKA NOŻNA

W drugim półfinale Fortuna Pucharu Polski Raków Częstochowa wygrał na wyjeździe z Cracovią i awansował do finału rozgrywek, który 2 maja odbędzie się na Arenie Lublin

Wynik środowego półfinału otworzył w 27 minucie Jakub Arak. Trzy minuty przed końcem do wyrównania doprowadził Matej Lodin, kiedy Cracovia grała w osłabieniu po tym jak czerwona kartkę zobaczył Filip Piszczek. Gospodarzom nie udało się jednak utrzymać remisu i doprowadzić do dogrywki bo chwilę później wynik spotkania ustalił Vladislav Gutkovskis. Tym samym Cracovia nie zagra po raz drugi z rzędu w wielkim finale na Arenie Lublin. Przypomnijmy, że drugim finalistą została kilka dni temu rywalizująca z Górnikiem Łęczna o awans do PKO BP Ekstraklasy Arka Gdynia, która po rzutach karnych wyeliminowała Piast Gliwice. Mecz finałowy na Arenie Lublin odbędzie się 2 maja.

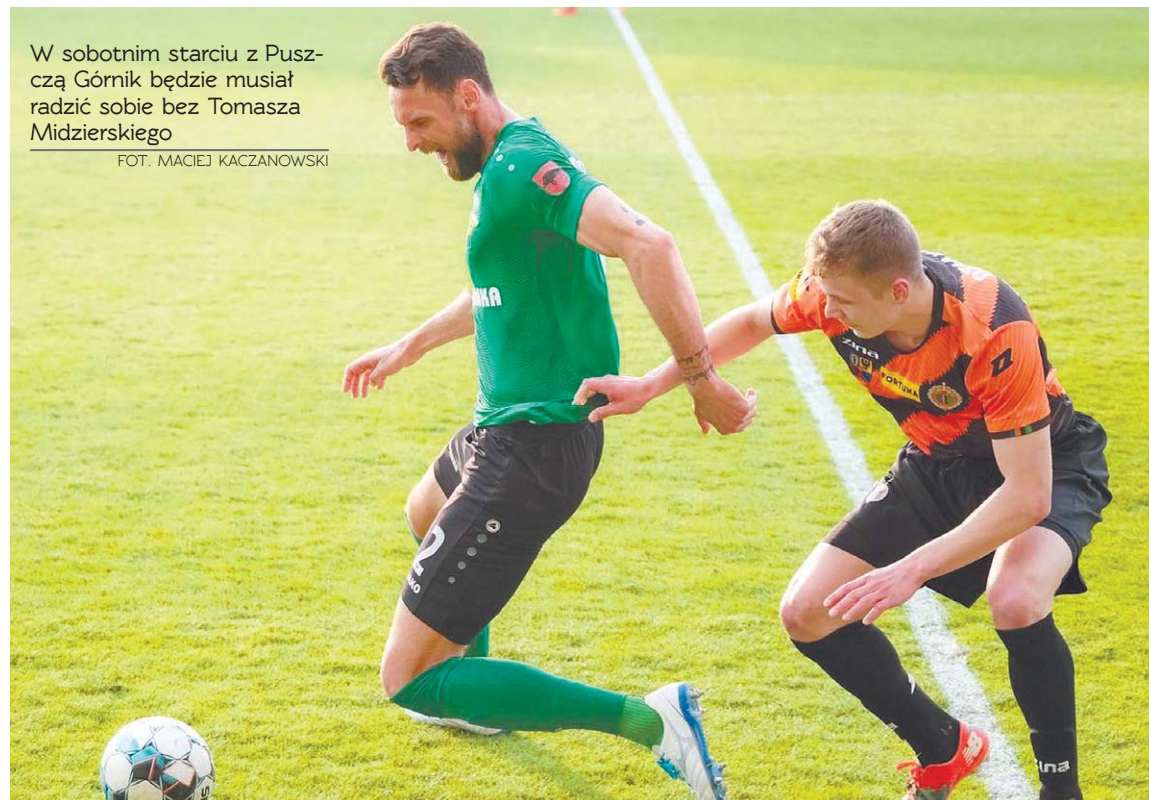
# Z Puszczą bez Midzierskiego

**PIŁKARSKA FORTUNA I LIGA** Górnik Łęczna w sobotę zagra u siebie z Puszczą Niepołomice. Jesienią łącznienie okazali się minimalnie słabsi od rywala i teraz pałają rządzą rewanżu. Jednak będą musieli sobie bez kluczowego obrońcy

Górniki przed tygodniem zremisował w Jastrzębiu Zdroju z tamtejszym GKS pokazując dwa oblicza. W pierwszej połowie łącznienie wypadli błado, a po przerwie zdołali poprawić grę na tyle, by wywalczyć jeden punkt. W najbliższą sobotę rywalem Górnika będzie Puszcz Niepołomice, z którą jesienią Górnik przegrał 0:1. – Jesienny mecz zapamiętałem jako mecz walki. Nie do końca potrafiliśmy się odnaleźć na boisku w Niepołomicach. Puszcz to rywal nieobliczalny. Potrafi w łatwy sposób przegrać mecz by potem pokonać rywala nie będąc faworytem – mówi Kamil Kiereś, trener Górnika który w czwartek parafował umowę do czerwca 2022 roku.

Zespół z Małopolski nie miał dużo czasu na przygotowanie się do meczu w Łęcznej bowiem w środę w zaległym spotkaniu rywalizował u siebie z Radomiakiem Radom i przegrał aż 4:0. – Piłkarze Puszcz przyjadą do nas bardzo podrażnieni. Nasi najbliżsi rywale nie raz po wysokiej porażce potrafili się szybko odbudować. Dlatego musimy zagrać na dobrym poziomie i poszukać w meczu czegoś „ekstra” – zapowiada Kiereś.

W sobotę zielono-czarni będą musieli poradzić sobie między innymi bez Tomasza Midzierskiego, który jest jednym z kluczowych zawodników łącznienia odkąd za wyniki zespołu odpowiada Kamil Kiereś. Kto w takim razie zastąpi popularnego „Midziera”? – Nie ma w tej kwestii żadnej tajemnicy – będzie to Kamil Pajnowski. Na innych pozycjach też mamy trochę problemów. Dłuższe urazy dotknęły Karola Struskiego i Tomasza Tymosiaka. Na krócej



W sobotnim starciu z Puszczą Górnik będzie musiał radzić sobie bez Tomasza Midzierskiego

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

wypadli Kamil Rozmus, Dawid Tkacz, a także Sergiej Krykun. Tak jak powiedziałem jesienią, to są kwestie które następują w pewnym momencie sezonu, a naszym zadaniem jest znalezienie na nie rozwiązania. Jednak powoli nasza sytuacja zaczyna się poprawiać. Na bieżąco staramy się pracować nad poprawą gry i rozmawiamy też z zawodnikami odnośnie sfery mentalnej – zdradza Kiereś.

Początek meczu z Puszczą zaplanowano na godzinę 12.40. Bezpośrednią transmisję ze spotkania będzie można obejrzeć na antenie Polsatu Sport.

**Pozostałe mecze 25 kolejki:** Resovia – Stomil Olsztyn ● GKS 1962 Jastrzębie – Miedź Legnica ● Sandecja Nowy Sącz – Widzew Łódź ● Zagłębie Sosnowiec – Bełchatów ● ŁKS Łódź – Arka Gdynia ● Odra Opole – Korona Kielce ● GKS Tychy – Radomiak Radom ● Bruk-Bet Termalica Nieciecza – Chrobry Głogów. **Mecz zaległy: Puszcz Niepołomice – Radomiak Radom 0:4** (Mateusz Radecki 17, 82, Karol Angielski 39, Dominik Sokół 86).

|             |    |    |       |
|-------------|----|----|-------|
| 1. Bruk-Bet | 21 | 47 | 36-15 |
| 2. Górnik   | 24 | 45 | 36-18 |
| 3. ŁKS      | 24 | 43 | 44-26 |

|                |    |    |       |
|----------------|----|----|-------|
| 4. Radomiak    | 23 | 43 | 34-16 |
| 5. Tychy       | 24 | 41 | 32-19 |
| 6. Arka        | 23 | 36 | 30-23 |
| 7. Widzew      | 24 | 35 | 22-24 |
| 8. Miedź       | 24 | 33 | 35-28 |
| 9. Puszcz      | 24 | 33 | 26-28 |
| 10. Odra       | 24 | 33 | 24-27 |
| 11. Korona     | 23 | 32 | 18-26 |
| 12. Sandecja   | 24 | 30 | 30-35 |
| 13. Chrobry    | 24 | 30 | 27-35 |
| 14. Stomil     | 24 | 26 | 24-37 |
| 15. Resovia    | 24 | 21 | 17-32 |
| 16. Jastrzębie | 24 | 20 | 20-39 |
| 17. Zagłębie   | 24 | 19 | 22-33 |
| 18. Bełchatów  | 24 | 16 | 17-33 |

GKS Bełchatów został ukarany odjęciem dwóch punktów za zaległości finansowe.

# Rozgoryczenie w Dortmundzie

### PIŁKARSKA LIGA MISTRZÓW

Real Madryt i Manchester City uzupełnili stawkę tegorocznych półfinalistów Champions League dołączając do Chelsea Londyn i Paris Saint Germain

Real pojechał do Liverpoolu bronić dwubramkowej zaliczki jaką wywalczył sobie w Madrycie. Mecz mógł znakomicie zacząć się dla gospodarzy, ale w trzeciej minucie Mohamed Salah w znakomitej sytuacji nie potrafił trafić do siatki. Świetną okazję przed przerwą miał też Georginio Wijnaldum, ale będąc w polu karnym „Królewskich” huknął tak samo mocno, co niecelnie. Z kolei najlepszą okazję przed przerwą miał Karim Benzema, ale jego strzał trafił w słupek. W drugiej połowie Liverpool starał się atakować dalej, ale wynik nie uległ zmianie i z awansu cieszył się klub z Madrytu.



Manchester City po raz pierwszy pod wodzą Pepa Guardioli awansował do półfinału Champions League

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

Zdecydowanie więcej emocji było w Dortmundzie. Borussia objęła prowadzenie po strzale Jude

Bellinghama już w 15. Minucie. Tym samym 17-letni Anglik został drugim najmłodszym strzelcem

w fazie pucharowej w historii tych rozgrywek. Rekordzistą pozostaje Bojan Krkić (kiedy trafił do siatki miał 17 lat i 218 dni).

Ekipa Pepa Guardioli zdołała wyrównać przed przerwą po skutecznym wykonanym rzucie karnym przez Riyada Mahreza. Podyktowanie „jedenastki” wzbudziło wiele kontrowersji, bo lecąca piłka najpierw trafiła w głowę Emre Cana, a następnie w jego lewą rękę. – Dotknąłem piłki głową, a potem jakimś cudem dotknęła mojej ręki. Przepisy mówią, że to nie ręka. To trudna sytuacja, gdy rywal dostaje takiego karnego i być może przez to przeżyliśmy w dwumeczu,

zwłaszcza że w pierwszym meczu okradziono nas z gola. To boli – powiedział po spotkaniu zawodnik ekipy z Dortmundu. Can. Drugą bramkę dla „The Citizens” zdobył po przerwie Phil Foden i przypieczętował awans drużyny z Miasta Włókniarzy do półfinału co jest największym sukcesem Guardioli w Lidze Mistrzów od kiedy odpowiada za wyniki w Manchesterze (dotychczas Guardiola odpadał z City w 1/8 finału i trzykrotnie w ćwierćfinale).

W fazie półfinałowej dojdzie do starcia „The Citizens” z PSG, zaś Real Madryt zagra z Chelsea. Pierwsze mecze odbędą się 27 i 28 kwietnia, a rewanże 4 i 5 maja.

## KARTKA Z KALENDARZA

1853

uruchomiono pierwszą regularną linię kolejową w Indiach

1867

urodził się Wilbur Wright, amerykański konstruktor samolotów i pilot

1889

urodził się Charlie Chaplin, brytyjski aktor, scenarzysta i reżyser

1926

we francuskiej stoczni w Caen zwodowano niszczyciel ORP „Burza”

1927

Polskie Radio po raz pierwszy transmitowało w południe Hejnał mariacki z Krakowa

1948

powstała Organizacja Europejskiej Współpracy Gospodarczej (OECD)

1954

urodziła się Ellen Barkin, amerykańska aktorka

1957

utworzono Wielkopolski Park Narodowy

1964

premiera debiutanckiego albumu zespołu The Rolling Stones zatytułowanego „The Rolling Stones”

1991

pierwsza sesja na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie

95,71

kilograma - tyle ważyły próbki gruntu księżycowego dostarczone na Ziemię przez członków (John W. Young, Thomas K. Mattingly i Charles M. Duke) misji księżycowej Apollo 16. Była przedostatnią misją programu Apollo, a rozpoczęła się ona 16 kwietnia 1972 roku



FOT. NATIONAL GEOGRAPHIC

## Most, balony i dywany

**DO ZOBACZENIA** Turcja, Finlandia, Francja, Szwecja, Węgry i Grecja – nad te kraje w drugim sezonie serii „Europa z powietrza” posybijają

operatorzy kamer National Geographic.

W pierwszym odcinku zobaczymy podniebną podróż nad Turcją. Główne atrakcje

to Çanakkale 1915, najdłuższy wiszący most na świecie. A także przelot kolorowych balonów nad Kapadocją oraz sady w Malatya, na

które składa się aż 8 milionów drzew morelowych. Nie zabraknie lotu nad Anatolią i mozaiki tureckich, rzemieślniczych dywanów i miasta w

Derinkuyu, które powstało z ruin wulkanicznych.

Premiera w niedzielę, 18 kwietnia, o godzinie 12 w National Geographic.

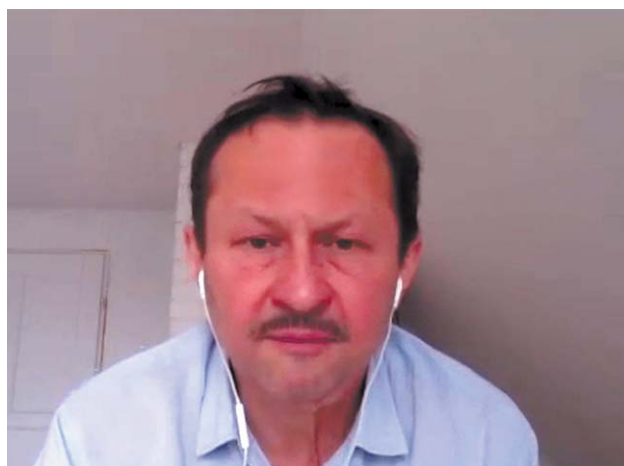
# W trybie pandemicznym

**NA PLANIE** Andrzej Konopka nie ukrywa, że realizowanie produkcji w rzeczywistości pandemicznej nie jest łatwe, ale trzeba się przystosować do nowych warunków pracy i być wdzięcznym za to, że się w ogóle ma do zrealizowania jakiegokolwiek projekt

Jak podkreśla, wielu aktorów, zwłaszcza tych teatralnych, jest teraz w fatalnej sytuacji. Teatry są zamknięte, co prawda można spotykać się na próbach i przygotowywać nowe spektakle, ale i tak nie wiadomo, kiedy ujrzą one światło dzienne.

Andrzeja Konopkę można teraz oglądać w serialu „Żywioty Saszy” nakręconym na podstawie powieści Katarzyny Bondy. Wciela się tam w rolę policjanta – Wojciecha Szkudłapskiego ps. „Drugi”. Zdjęcia do tej produkcji rozpoczęły się na początku sierpnia, a zakończyły w połowie października ubiegłego roku. Po pierwszym lockdownie aktor wziął natomiast udział w zdjęciach do filmu w reżyserii Anny Sasnal.

– Pierwszą moją produkcją w trybie pandemicznym był film, który nosi roboczy tytuł „Podróż”. On się jeszcze montuje i z tego, co pamiętam, to myśmy zaczęli późną wiosną w tamtym roku. To były w ogóle początki, pierwsze ruchy, to była dość kameralna produkcja na początku pandemii, więc myśmy oczywiście pilno-



Nie można się spotkać też po serialu, po zdjęciach, po pracy, bo to też niesie ze sobą zagrożenie, więc jest troszeczkę uciążliwe i o wiele uboższe niż w normalnym trybie – opowiada Andrzej Konopka

FOT. NEWSERIA LIFESTYLE

wali obostrzeń, wszyscy chodziliśmy w maseczkach, ale nie były jeszcze tak popularne testy, które teraz są dość łatwo dostępne – mówi agencji Newseria Lifestyle Andrzej Konopka.

Teraz również praca na planie filmowym przebie-

ga w ścisłym reżimie sanitarnym. Nie może więc zabraknąć bezdotykowych automatów do dezynfekcji rąk, do dyspozycji ekipy są maseczki i jednorazowe rękawiczki, a przed każdorazowym wejściem na plan wykonuje się pomiar temperatury.

– Jeżeli robi się jakiegokolwiek film, serial czy produkcję filmową, to wszyscy bardzo starają się przestrzegać obostrzeń zalecanych przez służby medyczne, czyli oczywiście maseczki, dystans, sposób witania się, ale także bardzo częste testowanie się, co jest oczywiście uciążliwe,

bo obecne testy polegają na tym właśnie, że krótko mówiąc, wsadza się do nosa wacik i to dość głęboko, jeżeli się to robi co trzeci dzień, biorąc udział w jakiejś dużej produkcji, to jest uciążliwe. Nie mówiąc o tym, jak się dowiedziałem od jednego ze znajomych laryngologów, że też może być niebezpieczne – mówi Andrzej Konopka.

Aktor przyznaje, że stosowanie się do obostrzeń i strach przed zakażeniem spowodowały, że zarówno aktorzy, jak i ekipa techniczna trzymają dystans, ograniczają kontakt fizyczny, unikają uścisków, podawania rąk i grupowych spotkań. – Odpada cały ten wspólnotowy element, czyli nie ma barobusu, czyli takiego miejsca, gdzie spożywa się posiłki w przerwie, śniadania, kolacje, obiady. Tego nie ma, bo zwiększa to ryzyko, wszyscy jedzą gdzieś na uboczu, daleko od siebie, z plastikowych pudełeczek. Nie można się spotkać też po serialu, po zdjęciach, po pracy, bo to też niesie ze sobą zagrożenie, więc jest troszeczkę uciążliwe i o wiele uboższe niż w normalnym trybie.

Andrzej Konopka podkreśla jednak, że choć na początku nie było łatwo przestawić się na nowy tryb funkcjonowania, to jednak dla bezpieczeństwa wszystkich trzeba postępować według zaleceń i doceniać to, że ma się pracę. – Oczywiście wszyscy są wdzięczni, że mogą pracować, bo trzeba pamiętać o tym, że jest wiele ludzi, którym pandemia po prostu zrujnowała karierę zawodową albo wręcz je przerwała, bo ludzie w poszukiwaniu środków utrzymania po prostu musieli się szybko przekwalifikować na jakiś inny zawód. Natomiast aktorzy borykają się z ogromnymi trudnościami, bo teatry przecież są otwierane, zamykane, otwierane, zamykane. Teraz jest taki dziwny etap, kiedy dopuszczane są próby, a niedopuszczane są spektakle, więc ludzie próbują, ale też bez konkretnego dnia, bez konkretnej daty, kiedy dojdzie do premiery. To jest wyniszczające, bo się robi jakąś robotę, ale nie wiadomo, kiedy ta robota się skończy. Wszystko jest trochę na pół gwizdka i udawane.

NEWSERIA LIFESTYLE

## Nowe triki

**DO ZOBACZENIA** Sandra Pullman, oficer Metropolitan Police Service, zostaje karnie przeniesiona na inne stanowisko po nieudanej akcji, którą dowodziła. Wraz ze swoją nową ekipą ma zająć się dawnymi, nierozwiązanymi sprawami. A pod jej dowództwo trafiają ekscentryczni, emerytowani detektywi: Jack Halford, Brian Lane i Gerry Standing.

Wszyscy razem są na baki z procedurami, ale też są bardzo skuteczni. Co udowadniają także w 7. sezonie serialu „Nowe triki”. Będą nowe historie i nowe sprawy. W rolach głównych: Amanda Redman, Alun Armstrong, Denis Lawson i Larry Lamb.

Premiera: 20 maja o godzinie 19:30 na kanale BBC First.



FOT. BBC FIRST